

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

Miesięczny wynosi w ekspedycji 3,70 zł — w agencjach miesięcznych 3,00 zł — z odnośnikiem 2,85 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,15 zł, miesięcznie 2,06 zł, w agencjach zamieszłościowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 3,10 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie piśm, abonenci nie mają prawa do odszkodowań. Drukarnia i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.



CENA OGŁOSZEŃ

Miejsce milimetrów jednolite. 15 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 50 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P.K.O. Poznań nr. 304 847. Konta bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 391. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Cz. Buksekowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Źródłem siły państwa jest prawo, źródłem słabości -- samowola. Walczy z nią lista nr. 24.

Siłne sądy

Pragnienie silnej i sprawnej władzy jest w społeczeństwie polskim powszechne. Obóz narodowy był pierwszy, który ten postulat wysunął wbrew rozszalałym żywiołom demagogicznym i radykalnym. Silny rząd pozostanie też celem ruchu narodowego, który ma otworzyć oczy na zewnętrzne i wewnętrzne niebezpieczeństwa, grożące Polsce, a które wymagają, by władza w kraju naszym oparła była na silnych podstawach.

Lecz co do istoty postulatu zachodzą nieporozumienia. Silny rząd, w rozumieniu ideologii narodowej, to rząd, szanujący Konstytucję i wykonujący z siłą prawo. Zadaniem bowiem państwa i jego władz jest wykonywanie prawa. Sprawne, energiczne i skrupulatne wykonywanie prawa przy umiędzielnionej i racjonalnej polityce ogólnej, będzie dowodem siły rządu. Rząd, który dla ostania się uciekać się będzie do gwałtowności, do aktów szantażu i korupcji, da dowód, że nie jest w gruncie rzeczy silny, a przez naruszenie praworządności będzie spazczał rozwój i demoralizował społeczeństwo.

Wychodząc z tych założeń, obóz narodowy dążył i w dalszym ciągu dążyć musi do dania rządowi mocnych podstaw prawnych, przez odpowiednią zmianę Konstytucji, a następnie do poddania również rządowi autorytetowi prawa. Rząd, jak wszyscy obywatele, winien służyć prawu i uznawać jego wyższość nad sobą. W tym celu konieczne jest między innymi utworzenie Trybunału Konstytucyjnego, który badałby zgodność ustaw i rozporządzeń rządu z Konstytucją. Natomiast obóz narodowy musi się przeciwstawić naruszaniu prawa przez rząd. Nie tak nie dezorganizuje życia publicznego, nie tak nie toruje drogi anarchii oraz walkom domowym, jak lekceważenie Konstytucji przez rząd. Brak szacunku dla ustawy konstytucyjnej doprowadził różne republiki amerykańskie do stanu chronicznej anarchii. Despotyzm wschodni był cechą, odróżniającą azjatycką Rosję od reszty Europy. Nierzad i lekceważenie prawa były przyczyną upadku Rzeczypospolitej. Ruch narodowy nie może dopuścić, by zakorzenili się w Polsce zwyczaje, które przez lekceważenie prawa, pałyby charakter Polski, jako państwa zachodnio-cywilizowanego i osłablały go w obliczu zagranicy.

Niestety... Istnieje już drugie wydanie Łaszcza w osobie redaktora głównego organu „sanacji moralnej”, p. Spiczynskiego, który przebywa na wolności, choć skazany jest na kilkanaście miesięcy więzienia za oszczerstwa. A bezpieczeństwo osobiste... Nie wyjaśnioną jest dotąd tajemnica zniknięcia gen. Zagórskiego, ani wykryci bandyci, którzy napadli na Zdziechowskiego, Mostowicza, Nowaczyńskiego i innych. Wbrew wyraźnym przepisom ordynacji wyborczej, która postanawia, że generalnym komisarzem wyborczym może zostać tylko jeden z trzech kandydatów Sądu Najwyższego, oznaczona nominacją osoba (p. Car) którą Sąd Najwyższy wogóle do nominacji

Waldemaras odpowiada Polsce

Treść odpowiedzi narazie nie jest znana

Ryga 24. 2. (PAT.) Dzisiejsza „Siewodnia” pisze: W dniu wczorajszym Waldemaras podpisał notę, odpowiadającą na ostatnią notę rządu polskiego w sprawie nawiazania rokowań między Polską a Litwą. Nota ta, jak donoszą z Kowna, wręczona będzie rządowi polskiemu za pośrednictwem litewskiego i polskiego poselstwa w Rydze, dokąd przesłana zostanie przez specjalnego kurjera litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Litewski kurjer dyplomatyczny dziś rano do Rygi jeszcze nie przybył i przyjazd jego spodziewany jest jutro, wobec czego nota w poselstwie pol-

skiem w Rydze będzie zapewne wręczona w dniu jutrzejszym.

Ryga 24. 2. (PAT.) Dzisiejsza „Lietuvos Aidas” z powodu noty p. min. Zaleskiego oświadcza, że najlogiczniej byłoby nie odpowiadać na notę rządu polskiego, gdyż odpowiedź na pytanie choć czy nie chcą Polacy dawno otrzymali. Jeżeli Polska otrzyma odpowiedź, winna ona ograniczyć się do rady, aby Polacy jeszcze raz przeczytali notę litewską. Dalej dziennik oburza się na ton noty polskiej i stwierdza całkowitą ignorację spraw poruszanych przez Litwę.

Uchwały Rady Ministrów

Warszawa 24. 2. (PAT.) W piątek, dnia 24 bm. o godz. 17 rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów, któremu przewodniczył p. wicepremier p. Bartel. O godz. 19 przybył p. premier Marsz. Piłsudski i objął przewodnictwo Rady podczas uchwalenia ustawy o nadzwyczajnym budżecie inwestycyjnym, w myśl którego z zapasów kasowych przeznaczona jest jeszcze na bieżący okres budżetowy kwota 88.160.000 na dokonanie nadzwyczajnych inwestycji w państwie jak budowy kolej szereg gminach państwowych, budowy i poprawy dróg zarówno lądowych jak i wodnych.

Rada Ministrów uchwaliła poatem projekt p. Prezydenta Rzplitej, zapobiegający upadłościom w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu, projekt p. Prezydenta Rzplitej w sprawach organizacyjnych więziennictwa, projekt p. Prezydenta Rzplitej o opiece nad zabitymi, projekt p. Prezydenta Rzplitej o zwolnieniu sędziów nadzwyczajnego ewangelickiego kościoła uniwersyteckiego, projekt p. Prezydenta Rzplitej o uregulowaniu wywozu zagranicę jaj kurzych, projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany art. 6 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, pro-

jekt p. Prezydenta Rzplitej w sprawie uzupełnienia niektórych przepisów ustawy w dziedzinie ubezpieczeń od wypadków na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej, projekt p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 marca 1926 roku w przedmiocie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budowę i położonych w obrębie miast, miasteczek, wsi i osad na obszarze sądów apelacyjnych Warszawa, — Łódź i Wilno, projekt Rady Ministrów w sprawie zakazu wywozu pszenicy oraz maki ozimej z zagranicę do dnia 30 kwietnia 1928 roku.

W końcu Rada Ministrów uchwaliła zmianę w projekcie do ustawy skarbowej, przewidującej stworzenie specjalnego funduszu na cele kulturalne wysokości 5 milionów zł funduszu ten służyć będzie na poprawę ogólnych celów kulturalnych, znaj ujętych się w budżecie Prezydium Rady Ministrów, a rozporządzone on będzie przez specjalną komisję pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzplitej. W skład tej komisji wchodzić będą prezes Rady Ministrów, minister skarbu, wyznani rel. i ośw. publ. oraz min. spraw zagr.

miejsce przyjdzie p. Car. Oczywiście rozporządzenie dla sposobności do zrobienia kariery różnym „sanatorom”.

Metody te należy surowo potępić. Jeżeli wola się o silny rząd, to jeszcze silniej wolać należy o silne sądy. Ich sprawność i ich siła jest zawsze problemem dobrej i silnej organizacji państwa. Na to, aby sąd był silny i cieszył się autorytetem, musi mieć opinię sądu bezstronnego. Opinię tę zatraci natychmiast, skoro odbiorą mu niezależność.

Obóz narodowy musi stanąć na gruncie autorytetu prawa, broniąc niezależności sądownictwa w stosunku do wszystkich czynników państwowych. Jest to cywilizacyjna misja ruchu narodowego w Polsce.

Dwóchsetlecie gimnazjum.

Stanisławów (AW) 24. 2. Pierwsze państwowe gimnazjum w Stanisławowie obchodzić będzie w roku bież. dwóchsetlecie swego istnienia. Założone w roku 1728 jako kolegium jezuickie jest jednym z najstarszych szkół średnich w Polsce i zarazem jedną z najstarszych szkół w Małopolsce wschodniej. Dla uczczenia tak pięknego święta szkolnego utworzył się komitet złożony z wychowanków szkoły.

Min. Zaleski jedzie do Genewy.

Warszawa 24. 2. (AW) W najbliższych dniach udaje się do Genewy p. min. A. Zaleski celem wzięcia udziału w zbliżającej się sesji Rady Ligi. P. Ministrowi otworzyć będzie delegacja w następujący składzie: nacelnik wydziału ustrojów, międzynarodowych M. S. Z. p. A. Tarnowski sk, nacelnik wydziału wschodniego, p. T. Hołowski, radca M. S. Z. p. Szumalowski. W pracach delegacji weźmie również udział reprezentant Rzplitej przy Lidze Narodów min. Sokół.

Przerachowanie bilansów.

W związku z ustawą o stabilizacji złoto gotego zaszła potrzeba przeliczenia bilansów przedsiębiorstw prywatnych na nową jednostkę walutową. Dotychczas w bilansach tych figurują wartości stałe (nieruchomości, grunty i inwestycje), obliczone według złotego z okresu 1924/25 roku. Te wartości bilansowe stanowią obecnie w złotych obiegowych wyższe pozycje. Wkrótce ukaze się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przerechowaniu bilansów, które ma na celu dać możność przedsiębiorstwom uwidocznienia nie faktycznej, lecz wartości stałych. Przerachowanie to nie odbije się na wymiarza podatków.

Czterokrotna konfiskata

Warszawa 24. 2. (AW) Nocy ostatniej „Gazeta Warszawska” uległa 4-krotnej konfiskacie. Dopiero o godz. 7-jej rano ukazało się 5-te wydanie „Gazety Warszawskiej”, którego numer świeci białymi plamami. Wydanie to oznaczone zostało Nr. 56-ym w miejsce skonfiskowanego Nr. 55-go.

Polityka na rozkaz

a nie — „zgodnie z sumieniem”.

Pisma stołeczne donoszą, że kandydaci z listy rządowej nr. 1 podpisują przy zgłoszeniu kandydatury następująca „deklarację”:

— Ja niżej podpisany, przyjmując mandat z listy nr. 1 uroczystie deklaruje, że:

1) Obowiązuję się popierać i szanować władzę Prezydenta Rzplitej i przez odpowiednie zmiany naszej Konstytucji dążyć do wzmocnienia władzy wykonawczej;

2) będę stał na stanowisku, że sprawy konieczności państwowej, a więc przede wszystkim sprawy polityki zagranicznej, obrony państwa i jego skarbu nie mogą być bronią dla wywalczenia od państwa żadnych korzyści na rzecz, czy to jakiegokolwiek grupy czy klasy społecznej;

3) w stosunku do posłów, wybranych z tej samej listy, będę się kierował uczuciem szacunku, który obowiązuje ludzi, związanych wspólną troską o siłę państwa;

4) w okresie konstytuowania się frakcji parlamentarnej deczyli mojej co do ewentualnego podziału posłów wybranych z listy Nr. 1 na odrębne grupy parlamentarne, nie powęczę bez uprzedniego wysłuchania opinii marszałka Piłsudskiego.

Najbardziej charakterystyczny jest ustęp 4-ty deklaracji, bo stwierdza on, że posłowie, wybrani z listy 1, nie będą mieli wolnej ręki w sprawach zasadniczych, do jakich prze dewszystkiem należy wybór klubu. Widać z tego, że ci posłowie będą fałszywi, jak się kaže. Ciekawa jest rzeczka, czy kandydat Unii lub cizakowców również taką „deklarację” podpisał; oble te listy bowiem są na terenie Ziemi Zachodnich odpowiednikami listy nr. 1.

Odyby istotnie kandydaci tych list także taką deklarację, krępującą ich przyszłą działalność sejmową, składali, to pytamy się na cóż jest Konstytucja, która w artykule 20. nakazuje każdemu posłowi ślubować, iż będzie pracował „wedle najlepszego zrozumienia i zgodnie z sumieniem”?

Obojętnie
 nie jest, inki środek kupujecie przy kaszlu, katarze i kokuksu, dlatego też żądacie musiecie stanowczo

Kaisera karmelki pierświernie z 3 jodkami

Których pierświernie wartość stwierdzona doświadczalnie 40-to letnia.

Uważać na znak ochronny! Do nabycia: w wszystkich aptekach i drogerjach. 4473

KRONIKA

Luty
26
 Niedziela

Kalendarzyk rzym. katol.
 Dzisiaj Aleksandra i Wiktora
 Jutro Leandra

Kalendarzyk słowiański:
 Dzisiaj Mirosława
 Jutro Wiarosława

Słońce: wschód 6,57 zachód 6,31
 Księżyc: wschód 5,07 zachód 11,07

Dziurna apteka

Nocny dyżur apteczny pełni od dzisiaj do przyszłego piątku włącznie APTEKA pod Lwem ulica Królowej Jadwigi vls a vls Magistratu.

Dziur lekarski

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 25 na 26 bm. dr. Truszczyński; nocy następnej dr. Orzechowski.

Kino „PALAC“ Ostatnie dni Zmartwychwstania

Komunikaty

Rekolekcje dla członków Tow. Pań Miłosterdzia z powodu licznego udziału Pań, odbywać się będą w kościele Panny Marii („Różna“).

Przypominamy, że jutro w niedzielę, przyjeżdża do Inowrocławia ks. Garstecki i wygłosi o godz. 5 po południu na wielkiej sali hotelu BASTA odczyt pt. „Wychodźstwo polskie we Francji“. Prelegent ma zamiar zaznajomić tutaj szcze społeczeństwo ze stosunkami, jakie panują w zaprzyjaźnionej nam Francji.

Mamy nadzieję, że Obywatelstwo tak miłost, jak i okolicy, skromnie podąży na ten ciekawy odczyt.

Przy wstępie na salę dobrowolnie datki, z których czysty zysk przeznaczony jest na cele oświatowe dla naszych wychodźców.

„Biały Tydzień“ u Ferbera-Magazyn Bława Tadeusz Feber Bydgoszcz, ulica Gdańska 28 róg ul. Cieszkowskiego tel. 619, urządza swój znany na miejscu i po za Bydgoszcz coroczny trybunacyjny „Biały Tydzień“. Jestto nadzwyczaj rzadka i korzystna okazja zaopatrzenia się w materiały bieliźniane i słowiańskie, gdyż firma Ferber znana jest w Bydgoszczy z taniości. Tym, którzy pragną poznać zakupy towarów bieliźnianych i innych rzadziej skorzystań z tej niedoścignionej oszczędności. Ceny są tak niskie kalkulowane, że każdy, czy to biedny lub zamożny może zakupić towary każdego rodzaju.

Deviza tej firmy było i będzie: Z małym zyskiem wielki obrót.

Walne zebranie Towarzystwa Młodych Zwolenników Literatury i Sztuki odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 26-go lutego br. o godzinie 15:00 w szklono wydziałowej miejscy. — Przybycie wszystkich członków konieczne.

Harcerski Hul'ce Męski. Jutro w niedzielę, o godzinie 11:20 odprawa lufca na dziedzińcu szkoły wydziałowej męskiej. Czują!

Komendant Hul'ca.

Kino PALAC wyświetla do poniedziałku włącznie ZMARTWYCHWSTANIE. Film ten jako cudo wywiera kolosalne wrażenie, napawa dziwnym jakimiś wzruszeniem. Przygotowała wyprost potężna oddziaływalnia na psychikę widza. Jest on przenikliwiej duchem rosyjskim, co się zwłaszcza uzewnetrznia w przepięknym zakończeniu.

Kino SALON tylko dziś i jutro po raz ostatni wyświetla dramat sensacyjny w 8 aktach p. t. „TAJEMNICA NACZYJNIKA“ (Dolharowski Fircyk). W roli tytułowej ulubieniec publiczności świetny cowboy HOOT GIBSON. Nadprogram komedia w 2 aktach pt. „WZLOT BALONEM“. Dzisiaj o godzinie 6:45 i 8:45. W niedzielę o 2:30. W poniedziałek premiera filmu p. t. „BIAŁY KIEŁ“ z Rin Tin Tinem.

Kino MATWY wyświetla od piątku dnia 24 bm. dramat w 5 aktach pt. „NIECHAJ NAS DZIECKO SĄDZI“. W roli głównej Hans Mercandori. Nadprogram: „RATUNKU ZŁODZIJEJ“ komedia w 2-ech aktach, oraz jednoaktówku pt. „Szkoła Rycerskiego Rzemiosła“.

— Prolongacja spłaty pożyczek na pomoc siewm. Ministerstwo Rolnictwa, podaje do wiadomości, że stosownie do porozumienia z Ministerstwem Skarbu i Państwowym Bankiem Rolnym może być prolongowana do 1 listopada br. spłata pożyczek, udzielonych w swoim czasie na pomoc siewm, których termin płatności upływa w dniu 31 marca br.

Podania o prolongację pożyczki, zaadresowane do Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, należy składać na ręce Pana Starosty — Prezidenta — które po dołączeniu swej opinii, w danej w porozumieniu z Komitetem doradczym, o którym mowa w rozporządzeniu z dnia 10 lutego 1927 roku, Licz. dz.: 3155/27 — I. — Pana Starosty — Prezidenta — będzie decydujące, dla tego też poleca Województwo wnioskowi przychylnie opiniować tylko w takich wypadkach, w których będzie zachodziła istotna potrzeba.

Okraj Siernika
 to zdrowie bez piernika
WESEGO

WYKONANIE W WYDZIALENIU INŻYNIERZY WYDZIAŁOWI BEZKARTELI

Z miasta i okolicy

Niecierśność. W wiadomości o zarządzeniu Gromadzka i Bociana, która podawaliśmy w numerze 45 zaszła niecierśność. Milanowicie 13 ty wiersz zgóry wnielen brzmieć: „Bocian krzyknął na głos: „my teraz pokażemy 10 tyś. burżujów wywieśmy na parkanie, bo myśny teraz panami sytuacji“, a nie jak podawaliśmy przez pomyłkę, że mówił to Gromczyk.

Już się znalazła. W związku z notatką o tajemniczym zniknięciu młodych kobiet dowiadujemy się, że córka p. Chodorowskiego, zamieszkałego w Inowrocławiu, już się znalazła.

Przy zwąpanieniu nazywają krwionośnych, inożgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa osiąga się lotwie wyzdrowienie. Wybitni profesorzy — kierownicy klinik chorób wewnętrznych nawieli u ludzi z porażeniami powęglowia, osiągnęli za pomocą wody Franciszka Józefa doskonały skutek w funkcjach trawienia. — Żądacie w aptekach i drogerjach. (1480)

W miejsce podzlekował za złożone dowody współzucela z powodu śmierzeli niendziawowej śp. Matki swej, złożyły pp Glnkiewiczówny 20 złotych na biednych, za które składa Bóg zapłać. Tow. Pań Miłost, św. Włocentego a Paulo w Inowrocławiu.

Kradzieże. P. Koherski Marjan złożył kradzież dwóch rowerów nielo używanych, które były zapoznające tabliczkami nr 312 i 313.

Za opilstwo i urządzanie awantur doprowadzono do odwachu policyjnego robotnika S. I. z Inowrocławia.

O datki na wybory

Komitet Kat. — Narodowy zwraca się jeszcze raz z apelem do społeczeństwa Kujaw o datki na wybory. Nie trzeba tłumaczyć, że cała akcja wyborcza Komitetu prowadzi z funduszów, ofiarowanych przez praworządne i narodowe społeczeństwo. Za małe jednak są fundusze, uzbierane dotychczas i propagandę rozszerzyć do każdej miejscowości. Apelujemy przeto do wszystkich mieszkańców Kujaw, aby choćby groszowe datki składowali na akcję wyborczą listy nr. 24. Datki można składać osobistnie czy też nadsyłać pocztą do Biura Komitetu Kat. — Narodowego w Inowrocławiu Toruńska 3. względnie do redakcji naszego pisma.

Marjan Seyda w Inowrocławiu

W środę, dnia 29 bm. o godz. 8-ej wieczorem w sali hotelu BASTA odbędzie wielkie zebranie przedwyborcze Komitetu Katolicko — Narodowego (lista nr. 24), na którym in. in. referat wygłosi b. poseł i h. min. spraw zagr. dr. Marjan Seyda.

Wstęp na salę tylko o zaproszeniach inieniemni, które otrzymywać można już od dnia dzisiejszego w Biurze Komitetu Katolicko — Narodowego przy ul. Toruńskiej 3 w godzinach od 8-ej rano do godz. 10-ej wieczorem bez przerwy.

Druk nowych banknotów

Warszawa. „Zakłady Graficzne“ zaprzęstały już druk banknotów 500 i 100 złotych, gdyż rynek pieniężny jest już nie mi nasycony. Obecnie drukuje się banknoty 50 i 10 złotych, których brak daje się dostrzec odczuwać w stosunkach pieniężnych.



Dzieciom i dorosłym
 polecamy nową, aromatyczną kawę z tylną „Perola“ jako jedyną w smaku i aromacie!

Wyłączni wytwórcy:
 Henryka Francka Synowie S. A.
 Skawina - Kraków.

Sanacja za pieniądze

Na innym miejscu opisujemy propagandę wyborczą na rzecz sanacji w kinach warszawskich. Taką samą agitacją idzie w kinach inowrocławskich.

Przed sanacją było nic — za sanacją stało się wszystko.

Agitacja w kinach nie idzie za darmo; przeciwnie, grubo się opłaca. Jak wynika z okólnika zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Świecnych — związek otrzymał zobowiązanie, że w drodze ustawy znieszone zostaną podatki od kin. I za to dziś się w kinach sławi sanacja.

My sądzimy, że Inowrocław to nie Azja, o czem pamięta właściciel kina, żyjący ze społeczeństwa. W Azji można różnemi środkami zdobywać zwolenników, w Europie każdy obywatel ma swe sumienie i swój rozum. Walka wyborcza toczy się dziś o zasady ideowe a nie o ziszczenie obietnic sanacji. Kto zatem w naszych kinach zobaczy agitację za sanacją, niechaj pamięta, że agitacja ta idzie za grube sumy.

Na rzecz sanacji nie agituje zresztą nikt za darmo; tam ideowców niema. W mieście naszym krąży bardzo ciekawe wersje o sprawach pieniężnych miejscowego komitetu Unji. Oto przed kilku dniami leader Unji przywiózł był z Bydgoszczy 2000 zł na agitację. Z sumy tej co najwyższy dygnolaż Unji wzięli większą część, bo — wedle honoru placę. I na tem tem podziału zysków nastąpiło wrenie w Unji, które przeniosło się aż na forum publiczne. Niezadowoleni z podziału rozgłaszają fakty wcale niemiłe dla pewnych przywódców Unji. O szczęśliwych lepiej zamłczyć, bo aż wstyd, że cała Unja stoi temi czy komuś zapłać za agitację czy nie. A tak w rzeczywistości sprawa się ma. Zwolennicy Unji męczy się teraz przekonac, jakimi „bezinteresownymi ideowcami“, są ich przywódcy.

List do redakcji

W dniu 19. b. m. umieścił „Przegląd Kujawski“ pod nagłówkiem „Notujemy, że“ artykuł wniawiający mi słowa „możecie panowie głosiwać na żydów, niemieców, socjalistów i nawet komunistów, byle tylko nie na Pilsudskiego“. Stwierdzam, że jest to prowokacja tak podła, jak podła jest taktyka walczącej sanacji z pod 21. gwiazdy.

Na zebraniu wspomnianem pociągnięciu paralele pomiędzy ideologią listy katolicko-narodowej a listami sanacyjnymi i zaznaczyłem: „Jakkolwiek jest, parcie rządowe sieja większą niemawidę do stronnictw umiarkowanych niż stronnictwa klasowe jak socjaliści, niemiecy, żydzi a nawet komuniści, stąd też na nie głosiwać nie może uświadomiony wyborca“.

Już kilkakrotnie zauważyłem, że ptytki w umyśle korespondent „Przegl. Kuj.“ za przynależność do kom. wyb. kat-nar. względnie czynniejszą pracę wyborczą napada na oficerów rezerwy, w potoczem pojęciu nawet degradacja grozi (co za dygnitarz!). Takie groźenie odziaływać może na adoracyjną brać swistu barta, ale nigdy na obywatela znającego swe prawa i obowiązki.

Tym panom, którzy niechętnie mnie widzą przy rywaniu pracy społecznej przypominam, że byłem oficerem armji czynnej nie dla jednej osoby, jestem oficerem rezerwy nie ślepo wpałzonym w jedną osobę ale będę oficerem lub żołnierzem armji polskiej na wypadek wojny, gdyż osoba ta do boju zawezwie, bo...

„Idealem moim jest cała Polska, a nie partje i par. yki. osoby lub osóbk! i rozmaite hockki kłocki wyborcze panów aspirantów na obecne lub przyszłe wygodne fotele sejmowe“.

Stan. Milewski, Oniewkowo.

Ruch w towarzystwach

Baczność członkowie Narodowej Partji Robotniczej i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz sympatyków w niedzielę, dnia 26 lutego o godzinie 12 w południe odbędzie się ogólny zebrań przedwyborczy Narodowej Partji Robotniczej na dużej sali w Sokolni przy ulicy Szymborskiej na którą jaknajprzejmniej zaprasza Komitet Wyborczy.

Wstęp na salę członków za okazaniem legitymacji sympatyków za spójnaniem zaproszeniem, które zostaną osobistnie przez komitet wyborczy przesłane.

Przemawiać będzie kandydat na posła p. Nowakowski, Prezes Związków Kolejarzy ZPP. z Warszawy.

Komitet Wyborczy NPR. — Baczność fryzjerzy. Dnia 27 lutego odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie cełnowe w lokalu (Hotel Weissa), o godzinie 3. Cel zebrania przyjęcie nowego statutu i wybór nowego zarządu, zatem pożądanie leżby wszyscy samodzielnicy fryzjerzy z miasta i przydzielonych powiatów jak Strzelno, Kruszwica, Żnin, Barcin i Pakość jaknajliczniejzy wzięli udział w zebraniu.

Zarząd Cechu Fryzjerskiego. — Baczność! Towarzystwo Powstańców i Wojaków i Oddział Młodzieży Przedpozarowej Inowrocław. Roczno Walne Zebranie odbędzie się w sobotę, 3 marca br. o godzinie 8 wieczorem na salce Hotelu pod Lwem. W razie niesta wienia się wymaganej liczby członków odhwy się pół godziny po wyznaczonym terminie drugie walne zebranie z ważnością uciwiał bez względu na ilość członków.

Porządek obrad: 1) zagalenie; 2) protokół; 3) sprawozdanie prezesa, sekretarza, skarbnika, komendanta, referenta oświatowego, komisji rewizyjnej; 4) wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej; 5) wniaski i wolne głosy; 6) zmiunkcje. Wszelkie wniosk, projektowane winny być nietylko wyraźnie zredagowane, lecz zgodne z wymaganiami prawa ulę i wyczerpująco uzasadnione, należy przese do dnia 29 lutego na ręce prezesa, ul. Toruńska 10. (4477)

Zarząd: (—) Człapa, prezes. — Zebranie Tow. Kobiet Pracujących „Jedność“ odbędzie się w niedzielę, dnia 26 lutego r. b. o godzinie 5:30 w Odczynie przy ulicy Poznańskiej O liczny udział drulien oraz gości uprasza (4612)

Zarząd. — Kierownictwo i drużyny harc. przypominam drużinom o obowiazku brania udziału w nabożeństwie w dniu 26 lutego w kościele św. Mikołaja o godzinie 9:15 i odprawie drużyny na dziedzińcu szkoły Wydziałowej Męskiej. (4617)

Czują! — Polsko Tow. Splewu „Dźwięk“ w Inowrocławiu. Nadzwyczajne Walne Zebranie celem spróbawy nowopracowanego statutu odbędzie się w piątek, dnia 2 marca r. b. o godzinie 8 wieczorem na górnej salce Hotelu pod Lwem. Obecność wszystkich członków pożądana. (4625)

Ruch wydawniczy

Ukazaj się nr. 4 „Powazecznej Cześci Fryzjerskiej“ o bogatej treści i licznym ilustracjami. — Treść: O perukach teatralnych. — Podstawowe wiadomości o ondukcji (ed) — Kosmetyka w 16-ym wieku. — O inaszu rzeźnym. — Przepisy wykonawcze do prawa przemysłowego. — Karik dla uczeni — Z kosmetyki. — Głosy czytelników. — Sprawa podatkowa. — Z życia rzemiosła. — Z izbi Rzemieślniczych. — Sprawy organizacyjne. — Od Redakcji.

Bank Polski

placił w dniu 25-go lutego 1928 roku za,

1 dolar	8 R4
1 funt ang.	43 30
100 fr. franc.	34 93
100 fr. szwajc.	170 94
100 mk. niem.	211 52
100 guld. gd.	172 95

D. Hozakowski, Toruń. Sprawozdanie z handlu zboża i nasion. Placono w dniach ostatnich 21 za 100 kg. loco stacja załadowcza. Za koniocyne czerwoną 250—300; za koniocyne białą 200—300; za koniocyne szwedzką 300—350; za koniocyne żółtą 180—195; za koniocyne żółtą w luskach 90—100; za lankarkatę 180—168; za prze lot 200—250; za ralsra krajowy 100—110; za tymotkę 50—60; za seradeło 20—23; za wykę listową 30—32; za wielką zimową 70—78; za psoluszkę 30—34; za groch Wiktorja 65—70; za groch polny 40—45; za bobik 40—41; za gorczyce 50—55; za rzepak 68—70; za rzepak 72—78; za lubin niebieski słowny 20—21; za luba żółty słowny 21—22; za siemię lniano 80—85; za konople 90—100; za mak niebieski 100—105; za mak biały 120—125; za tatarok 40—42; za proso 40—42 zł.

TANIE BIAŁE DNI E u „FERBERA”

od 28-go lutego
do 15-go marca

Nadzwyczajnie tanie i bardzo korzystne okazja taniego zakupu. Też niskich cen w Bydgoszczy dotąd nie było. Dopóki zapas starczy, będą po bardzo niskiej cenie sprzedawać wszelkie białe towary z Zakładów Zyrardowskich, Widzowskiej Manufaktury, Szelbier-Grohmana, Czeczowickich i innych. Podziałek proszę obna wystawowe. Piaszę przybyć, przekonać się i drugim opowiedzieć jak tanio w tym czasie kupić mebla u „Ferbera”

Bielizna dobrej gat.	80 cm. 1.25	1.10
Przecleradowe dobrej gat.	140 cm 2.50	2.30
Madopolum dobrej gat.	80 cm. 1.75	1.68
Podcielowa dobrej gat.	80 cm. 1.65	1.58
Salizy wszelkie kol.	2.05	2.10
Satyny	70 cm. 2.20	1.95

Sarwka dobrej gat.	70 cm. 1.10	0.90
Sarwka dobrej gat.	140 cm 2.10	1.95
Recznikowe dobrej gat.	0.95 gr.	0.85 0.65
Oxford na kozzule	1.40	1.30
Wzrost dla harczy	1.60	1.50
Reczniki wafelowe	1.05	1.25 0.95
Reczniki frotte	3.50	2.85 2.20

Okazja: Pariza Widzowskiej Manufaktury w Kuponach.	
Madopolum A B 80	1.65
Madopolum A m. 80	1.75
Recznikowe w kostki	1.75
Widzew 1000 za metr	2.50
„ 800 „	1.85
„ 900 „	1.75
„ 100 „	1.65

OKAZJA PRZEDSIKRADZOWA 160 i 165 cm szer. Szelbier i Grohmann 335 i 355
Szwelot w kraty 115 cm. 3.40. — 2000 metrów ubranlowego 140 cm. 0.75 7.75 575. — Popellaa w kraty czysta wlna 3.90.
Bezwarunkowa zwrotność! Wszelkie inne oddziały są bogato zaopatrzone w nowości włosenne i również z niżej c.

MAGAZYN BIAŁAWATÓW

TADEUSZ FERBER, BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 38 - róg Cieszkowskiego, przystanek tramw. - TEL. 619.

Dnia 22. lutego b. r. zasnęła w Bogu nasza członkini s. p.
Agnieszka Hertel
z domu Świercz
w 50 roku życia.
Członków uprasza się o liczną udział w pogrzebie, który odbędzie się w niedzielę 26. o godz. 1/3 z ul. Poprzecznej nr. 12.
O czym wiadomości 4928
Bractwo Matek Różańcowych
Inowrocław, d. 25. 2. 28

Ogłoszenie
Podaje się do publicznej wiadomości, że 59 pułk piechoty w Inowrocławiu posiada kilkanaście wolnych miejsc dla podoficerów zawodowych.
Podoficerowie rezerwy reflektujący na przyjęcie do służby czynnej powinni wnosić podanie do PKU w Inowrocławiu, dołączając do niego:
1) Żywiorys własnoręcznie pisany,
2) Świadectwo obywatelstwa polskiego,
3) Świadectwo moralności,
4) Świadectwo ukończenia szkoły podoficerskiej,
5) Metrykę urodzenia,
6) Dokument ślubu (w razie ślubu).
O przyjęciu i terminie powołania zostaną kan dydati powiadomieni.
INOWROCŁAW, dnia 24 lutego 1928 r.
MAGISTRAT:
4591 (-) Dzwior, Radca miejski.

W Zakładzie Kapielowym w Solankach są do oddania
prace malarskie.
Reflektanci mogą ślepe kosztorysy odebrać w Administracji Solanek.
Oferty należy przesyłać w zamkniętej kopercie do dnia 1 marca 1928 r.
Komisja Uzdrawiskowa.

Wiec
Zasiedziałej Ludności
W niedzielę, dnia 26-go lutego 1928 odbędzie się na sali p. Muchy, Dubienka 12. o godzinie 1-szej w południe Wiec.
Referat wygłosi p. Cichy z Nakła.
O licznym udziale Zasiedziałej Ludności uprasza
Komitet.

Szmn. Obywatelstwa miasta i okolicy do wiadomości, iż z dn. 1. 1. 28. złożyliśmy
Zakład malarski
przy ul. Zacisza nr 10, (obok Elektrowni)
Wykonujemy wszelkie prace malarskie, fachowo i korzystnie; specjalność: malowanie firm reklam i transparentów 4620
Z poważaniem
Gruszczynski i Cholewczynski.

Polecam
margiel
zawierający 90% wapienia wapna, bardzo miłko zmielony, banko Plechcin. 4621
Pozatem
gruzce wapno
mleione w różnych mieszankach.
Dogodne warunki kredytowe.
Dostarczam także
wapno budowlane
oraz wszelkie
szluczne nawozy, węgiel i pasze
na bardzo korzystnych warunkach.
Kupuję ziemiaki fabryczne, jęczmień browarny i inne zboża.
Redzierz Gozimirski, Poznań,
ul. Teatralna 2, tel. 1-15.

Cercle français.
W sobotę, dnia 25 bm o go. z. 20-oj odbędzie się w hotelu „Pod Lwem” 477-480 posiedzenie celem założenia „Cercle français”
Zainteresowani sprawę proszeni są o przybycie

Szanownym odbiorcom uprzejmie donoszę iż
hurtowa sprzedaż cukierków i czekolady
znajduje się podczas przebudowy na I. nr. Wszelkie zamówienia uskuteczniłam odrocznie
Z poważaniem
Kujawska Wytwórnia Cukierków
Jan Owsiany
Iw. Jakóba nar. Król. Jadwigi obok Magistrate

Osiadłem w Poznaniu
jako 4590
adwokat
Kancelaria moja znajduje się przy ul. Fr. Ratajcza 15 i Plekury 16/17 (gmach Apollo) Telefon 2611
Jan Stark b. Sędzia
Sądu Okręgowego

Wszelkie
narzędzia kowalskie
w dobrym stanie poszukuje
Maj. Dobiesławice pow. Inowrocław.
2 ciężkie konie
3 letni belg, ogier jankiłowity z papierami
6 wierzchowin klacz jabłkowata i a Passer ma na sprzedaż. 4621
Dom, Broniewice
p. Janikowo

Instrumenty
i przyłory muzyyczne, harmoniony, płyty i szpilki w wielkim wyborze wyjechał M. Klimkiewicz, Kilińskiego nr. 3. Naprawy wszelkich instrumentów wykon. zawodowo, szybko i tanio. 628

Majątek
800 morgi ziemi, przy mieście i stacji, porożony ze światłem elektr. 50 szt. bydła, 15 koni, 25 świń, 3 morgi parku owocowego, maszynę zabudowaną, jest także miasto do sprzedania. Wpłata podług umowy Zł. W. Kocubiewski, ul. św. Mikołaja 6, 4619

Dom 4599
na wielkiej wsi z 3-ma interesami: koloninami, składem, piekarnią, kuznią i rzecznictwem, oraz ogrodem są natychmiast do sprzedania za cenę 3000 zł, wpłata podług umowy. Zł. W. Kocubiewski, ul. Mikołaja 6.

Ogród
owocowy i relnia jest natychmiast do wydzierżawienia, oraz 150 dachówek i 1000 okien. Adres: Kujawska Eksp. Dz. Kuj. 4601

Kupię
dwa psy czulne i ostro obojętnie jakiej rasy. Kr. Jadwigi 21. 4591

W Bydgoszczy
w centrum interes biawatów do sprzedania z towarem, lub bez, do objęcia potrzeba 6 tyś. złp. Zł. pism do Eksp. Dz. Kuj. 4610

Pokój
umeblowany ewtl. z urymanem do wynajęcia. Ul. Podzamecz 3. I. p. (w pobliżu poczty). 4611

Pokój
ładny do wynajęcia z osobnym wyjściem. Ul. św. Ducha 15. I. p. pr. 4527

Mieszkanie
1-pokoj. wraz z kuchnią zaraz do wynajęcia. Oferty do Dzien. Kujaw. pod nr. 4600.

Posiada
mieszkanie 5-pokojowe z kuchnią dla słonej rodziny z jednym dzieckiem. Czynsz dzielony w góry. Of. pism. do Eksp. Dz. Kuj. 4616

6-pokojowe
mieszkanie przy przynajmniej od 1. 3. do wynajęcia. Złoz. pism. do Eksp. Dz. Kuj. 4613

Poszukuję
mieszkania 3-4 pokoi z kuchnią od 1. 1. lub 1. IV. 28 r. Czynsz podług umowy. Zł. pism. do Eksp. Dz. Kuj. 4619

Potrzebni:
1) Władcy (podwójny czynsz) najęły się uprawie roli 2) Gospodyni inteligentna znajca się na kuchni i gospodarstwie podwójnym. Zł. przysyłać Resztawia Parulanie. 4607

Interes
kon. spoz z towarem i mieszkaniami stalu egzystencja, z powodu stosunków rodzinnych korzystnie na spr. doz. Rozpłoiowski Inowrocław, Dworkowa 27 a. 4622

Wszelkie
wyroby i reperacje kowalskie i szewcarskie, oraz wyplatanie krzaczki wykończamy szybko i trwale nowo- dmi Reczkowski i Kozłowski, ulica św. Mikołaja nr. 6. 4479

Kaszarnia
i brukownik, zakupują ziemię na kasze, plac najwyszej ceny, oraz wzięcia kasze, make i bruk Inowrocław, Kaszarnianka 10. 4591

Mydło Regera
Kocha łebca swoje wnieczki. Conne daje im nauczki. Mydło Regera puleca szczerze. Ono najlepiej bielezią pierze.
4540

Podaję niniejszem do łask. wiadomości, że Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego powierzyła mi
hurtową sprzedaż wyrobów monopolowych
Posiadam atale na składzie większe zapasy monopolówki, wobec czego natychmiastowa obsługa zapewniona 4601
Proszę uprzejmie korzystać z moich usług przy zapotrzebowaniu pierwsz. kwaterów Z wysołem szacunkiem
Józef Wróblewski, Gniewkowo,
ul. Sobieskiego 12. Hurt. wódek monopol. i gatunk.

Żaden Żyd
Żaden Niemiec
Żaden Rusin
Żaden Litwin
nie głoszą na naszą listę, dlatego obowiązkiem wszystkich jest bronić stanu posiadania i praw polskich przez oddanie głosów na listę KATOLIKO-NARODOWĄ nr.

Biegły
pomocnik fryzjerski mo- zę zę zraz zgłosić. Cz. Szymanski, zakład fryzjerski Inowrocław, Kr. Jadwigi 23 24. 4598

Pasterza
do bydła z dwoma lub trzema znacznymi (chłopczy) poszukuje. Władzowiec Chrzęstowo, p. Gniewkowo. 4595

Poszukuję
się zaraz na wies plege- niard, lub uczelny oso- bę, która zna p. elegnac- je chorej, oraz zgęła by- śle rocznym dzieckiem. Zgłosz. pism. do Eksp. Dz. Kuj pod nr. 4592

Porządna
i uczciwa dziewczyna do wszelkiej pracy domo- wej i dwoga dzieci. ty- lko pozamiejscowa po- trzeba zaraz. Zgłosz. do Eksp. Dz. Kuj. 4616

Stująca
silna uolejca gotować sunicenna potrzebna od 1. 3. 28 r. Ję. Gryguel, ul. Kołbuszki 12. 4612

Popierajcie
ogłaszających w Dzien. Kujaw.

PIANINA
w znakomitem wykonaniu, po umiarkowanych cenach także na dogodnie raty do 18. miesięcy poleca
B. SOMMERFELD, fabryka pianin
Bydgoszcz, ul. Promenada 44-45
Telefon 883
Magazyn ul. Śniadeckich nr. 56
Grudziądz, ul. Groblowa 4.
Zal 1905 r.
Na wystawie wiedeńskiej otrzymała nasza firma jako jedyna firma tej branży złoty medal. Takżem na tegorocznej Wystawie Giełtronicznej w Poznaniu odznaczoną została naszą firmą wielkim złotym medalem.
8198

Czwarta rada.

Jak należy prać jedwabie.

Tkaniny jedwabne, prane racjonalnie, przetrwają lata, nie pękając i nie krusząc się. Nie należy ich jednak zanurzać w gorącej wodzie, lecz je d. nie z le. ka wyzwać rękoma w zimnym rozczynie Radionu.

4114

4114

Radion sam pierze.



Cele i zadania Komitetu Kat. - Narodowego

IV. Stosunek do religji i Kościoła.

Przedstawiliśmy poprzednio różne projekty, które zmierzają do tego by nasz ustrój państwowy, by nasze stosunki prawne i gospodarcze zmienić na lepsze. W imię tych hasel idziemy do walki wyborczej. Ale nie wolno nam zapominać o tem, że zły wynik wyborów, że zwycięstwo żywiołów lewicowych i narodowych mniejszości, może doprowadzić do pogorszenia naszej Konstytucji, do zachwiania podstaw naszego ustroju i osłabienia gospodarczego Polski. Idziemy do wyborów jako Komitet Katolicko-Narodowy. W tej nazwie zawiera się już wezwanie do tego, by przeciwdziałać niebezpieczeństwom, które zagrażają Kościołowi Rzymsko-Katolickiemu w państwie polskiem i narodowemu charakterowi naszego państwa.

Słyszy się czasami zdanie, że spraw religijnych nie należy mieszać do walki wyborczej. Pisma, w których redakcyjnie trudno jest doszukać się katolików, zapewniają, że stanowisko Kościoła rzymsko-katolickiego nie grozi, że więc hasła katolickie są zbędne. Nie może nikogo dziwić fakt, że nie nie mówią o Kościele odezwy wyborczej, pod której widnieją podpisy żydowskie i podpisy ludzi, znanych ze swego wrogiego stanowiska do Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Innego zdania jest czynnik bardziej w tej sprawie powołany, bo Biskupi polscy, którzy w swoim Liście Pastorskim wezwali do zjednoczenia żywiołów katolickich i do obrony praw Kościoła. Bo, czy rzeczywiście nie nie zagraża Kościołowi, czy nie nie zagraża religji i wychowaniu religijnemu przyszłych pokoleń?

W obecnych wyborach lewica przypuszcza wielki szturm o zdobycie władzy w państwie. Nie pomija ona, w swoich programach spraw religijnych. Wysuwa hasło rozdziału Kościoła od Państwa, mimo, że Konstytucja nasza zabezpiecza Kościołowi rzymsko-katolickiemu uprzywilejowane stanowisko, że stosunki między Kościołem a Państwem każe oprzeć na podstawie Konkordatu. To hasło nie jest czemś nowym w Europie. Urzędowistnia je przez krwawy terror w wacze z katolicyzmem, obecny dyktator Meksyku, Calles. Walka o rozdział Kościoła od Państwa była zawsze w państwach zachodnich źródłem wielkich walk wewnętrznych, źródłem słabości i rozkładu. Tak np. we Francji walkę tę podsycał Bismarck, chcąc na tej drodze odwrócić uwagę Francji od zewnętrznych niebezpieczeństw, osłabić jej siłę odporną. Nie potrzeba wykazywać, jak wielkie niebezpieczeństwo przyniosłaby ta walka w Polsce, z uwagi na to, że od lat niemal tysiąc Kościół rzymsko-katolicki zrosł się głęboko z naszą cywilizacją, że religia ogromnej większości naszego narodu w czasach największego ucisku była u nas źródłem siły i spójności narodowej. Narod w obliczu zewnętrznych niebezpieczeństw musi skupiać swoje siły; istnieją czynniki międzynarodowe, które usiłują wywołać u nas walkę z Kościołem. Wołaliby one, by to społeczeństwo katolickie nie doceniało grozących mu niebezpieczeństw, by w spokoju mogły one podkopywać wychowanie religijne młodzieży, przekształcać instytucje małżeństwa w duchu niegodnym z zasadami religji, przez rozwój sekularstwa, osłabić znaczenie Kościoła.

Co dzisiaj widzimy? Konkordat nie jest wykonywany. Duchowieństwo występuje przeciw działalności t. zw. „Ymkii”, a równocześnie wychodzi okólnik ministerjalny, zalecający nauczycielom pracę w tej instytucji. Bluznierzostwa przeciw religji uchodzą bezkarnie. Zbrodnia marjawićkie, ujawnione przez prasę narodową, nie spotykają się z nakazaną przez ustawy karą. Objawia się złowiona tolerancja wobec demoralizacji, szerzonej przez destrukcyjne wpływy żydowskie. Te wszystkie groźby i niebezpieczeństwa muszą

Odczwa do powstańców i wojaków

Powstańcy i Wojacy!

Powstańcy i Wojacy! Dziewięć lat minęło od chwili, kiedy zwartym szeregiem, karni i świadomi swego obowiązku względem Wiary i Ojczyzny, walczyliście z bronią w rękę o wolność Ojczyzny.

Złoteni literami zapisano w historii Polski czyny Wasze z roku 1919-1920-ego kiedy upojeni miłością Ojczyzny, stanęliście w obronie niepodległej Polski, okupionej krwią najlepszych synów.

Były to walki orężne, walki, które dały i zachowały nam Polskę.

Nie na walkach orężnych jednak kończy się rola dobrego Polaka i patrioty.

Prawdziwy Polak winien bezustannie troszczyć się o rozwój swej Ojczyzny i kierować jej losami tj. przyczynić się do pomyslnego rozwiązania najistotniejszych zagadnień ogólnopolskich.

Takim zagadnieniem państwowym są zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu.

Wybory te bowiem mają wykazać siłę ilcebną, oraz siłę moralną społeczeństwa polskiego wobec żywiołów nam obcych i wrogich i mają wreszcie zadokumentować charakter polski odwiecznych naszych ziem.

Wybory te mają szczególne znaczenie dla Pomorza, które ciągle jest narażone na zachcianki odwetowe naszych wrogów.

Spoleczeństwo tutejsze winne wobec tego stanąć do urny wyborczej jak jeden mąż, a teni samem wykazać swoje przywiązanie do swej ukochanej ziemi pomorskiej

Przedewszystkiem Wam Powstańcom i Wojakom, którzy tworzyliście gwardję narodową na zachodnich rubieżach Polski, przypada w udziale znać egzamin z swej dojrzałości obywatelskiej i być tym pomostem, który w dniu 4 marca i w dniu 11 marca br. tj. w dniu wyborów, do Sejmu i Senatu złączy wszystkie warstwy społeczeństwa w jedną nierozdzielalną całość, skierowaną przeciwko naszym odwiecznym wrogom.

Waszym więc obowiązkiem jest:

- stanąć bez wyjątku do urny wyborczej;
- uświadomić opieszalszym o ważności chwili, a teni samem nakłonić ich do głosowania;
- ułatwić ulonnym oddanie głosu przez dostarczanie im podwód itp.

Nie wolno żadnemu Polakowi uchylić się od głosowania.

Jesteśmy Związkiem ściśle apolitycznym i dlatego nie wywieramy wpływu co do głosowania na tę czy inną listę polską,

zjednoczyć ludzi, którzy mają religijne przekonania, którzy są wierni naszym tradycjom, a nie chcą chować głowy w piasek z obawy przed narażeniem się żywiołom niekatolickim, swoim i obcym.

Ochrona praw Kościoła rzymsko-katolickiego nie oznacza wznowienia walk religijnych. Bynajmniej nie występuje wrogo przeciw innym wyznaniom, prawie uznany. Kościół Rzymsko-Katolicki nie apeluje do siły

jednakże ożywił troską o byt Państwa mamy prawo i obowiązek zwrócić Wam uwagę na zgubne skutki obecnego rozdzicia społeczeństwa na drobne partje i partyjki, stworzone przez jednostki dla interesów osobistych i wymagające wobec tego, by każdy z Was głos swój oddał na taką listę polską, która zastępuje wszechstronnie interesy Państwa i która teni samem daje rękojmię polskiego zwycięstwa wyborczego.

Staniecie więc wszyscy, jak jeden mąż do urny wyborczej i nie dopuście do tego, by w Waszej wiosce względnie miasteczku był choć jeden polak, któryby swego obowiązku w dniu wyborów nie spełnił i przez to przyczynił się do rozdzicia czy też osłabienia

naszego jednolitego frontu antyniemieckiego.

Jeżeli każdy z Was należycie oceni swoje posłannictwo tj. kierować się będzie jedynie troską o dobro Polski, a nie prywatną, to z tej walki wybrzeje, którą nam życie narzuca, wyjdziemy zwycięsko, tak, jak ongiś z walki orężnej o niepodległość Polski.

WOLNOŚĆ I

(—) G. Bernaczek, kpt. rez., komendant Związku i prezes Okręgu bydgoskiego. (—) Józef Gęga, kpt. rez., p. o. prezes Związku i prezes Okręgu grudziądzkiego. (—) Dr. Wojciech Jacobson, mjr. rez., prezes Okręgu toruńskiego. (—) Łucjan Prądziński, prezes Okręgu starogardzkiego. (—) Dr. Siudowski, ppłk. rez., prezes Okręgu brodnickiego. (—) Stanisław Żurkowski, por. rez., prezes Okręgu inowrocławskiego. (—) Medard Konar, prezes Okręgu kaszubskiego.

Oblawa na zbrodniarza w Paryżu

Człowiek spadający z nieba. — Tajemnica tragedji Ojca Jezuitę

Paryż w lutym.

Tajemniczy dramat, którego ofiarą padł przed kilku dniami ojciec Jezuita Taida de Peredes, pozostaje dotychczas nie wyjaśniony.

Peredes, jako kasjer zarządzający milionami, należącymi do Jezuitów w Paryżu, przechowywał stale w swem biurku znaczne sumy i został zamordowany przez nieznanego zbrodniarza. — Zbrodniarz zdradził czaszkę ofiary za pomocą jakiegoś przedmiotu, prawdopodobnie metalowej laski, podejrzania padające na niektóre osoby, okazały się fałszywe. Pomoce księgarski Juliusz Simon, przetrzymany kilka dni w areszcie, wykazał swoje alibi dawny ksiądz abbe Forsioli, znany przeciwnik zamordowanego, a którego nazwisko wzmieszane było w te sprawie od początku, dowiódł także, że nie miał z nią nic wspólnego; zatem, posiadając, jakoby chodziło tu o czyn zemsty, okazuje się także mylnym. Przy dalszych badaniach ustalono, że w kasie brakowało 30 tysięcy franków — a więc morderca został pochwyciony w celach rabunkowych.

Wszyscy dedektywi nie mogli dotychczas trafić na ślad zbrodniarza; wykryli na tomiast pewne szczegóły, pokrywające tę sprawę jeszcze głębszą tajemnicą.

Badanie lekarskie zwłok zamordowanego dowiodło bez żadnej wątpliwości, że jego czaszka posiadała te same uszkodzenia, co zwłoki pani Desterbeck, szwaczki, zamordowanej przed kilku dniami. Nieznany zbrodniarza ujął ją w jej warszacie, a uderzając w głowę, zapewne metalowem narzędziem, pozostawił takie same ślady, jak owe znajdujące się na czaszce nieżyjącego Ojca Jezuitę. Wprawdzie ta okoliczność może być dziełem przypadku; nasuwają się jednak na myśl możliwości czynu tego samego mordercy.

Pewne zagadkowe zdarzenie sprawia,

że ten tragiczny wypadek nabiera cech jakiegoś nieprawdopodobnego i awanturniczego romanu kryminalnego. Fotograf, Monsieur Jeanin, mający swoje atelier na trzecim piętrze domu nr. 56, na ulicy Aleksandra Dumasa, obudził się skutkiem posły szanego szmeru, podczas nocy czwartkowej, a zatem w kilka godzin po dokonaniu zamordowania pani Desterbeck Zapaliwszy światło, przekonał się, że cały skłany dach jego atelier jest zdruzgotany i że tam tedy wadli do niego jakiś nieznaną człowiek Monsieur Jeanin, przypuszczał z początku, że ma do czynienia z włamywaczem, nieznanymy uspokoił go jednak i oświadczył że gotów jest ofiarować mu 300 franków, jako wynagrodzenie za uczynioną szkodę; dodał do tego fantastyczną opowieść ściągając go czterech Araliów, jego wrogów, — schronił się przed nimi na dach tego domu i w ten sposób dostał się do atelier; pan Jeanin jednak, nie dowierzać temu, opowiadaniu, wydał go w ręce policji — a w drodze, mimo silnej eskorty, udało się złoczyć, zbiec, przed samą brana gmachu policyjnego.

Policja doszła do przekonania, że ten tajemniczy nieznanomy jest nikim innym, jak właśnie morderca pani Desterbeck Rysopsis owego przestępstwa stosuje się do niego w zupełności; jeżeli sprawdzi się i drugie przypuszczenie, że Ojciec Jezuita i pani Desterbeck padli ofiarą tego samego zbrodniarza okaże się, że policja paryska miała zabójcę już w rękę — i wypuściła go na wolność.

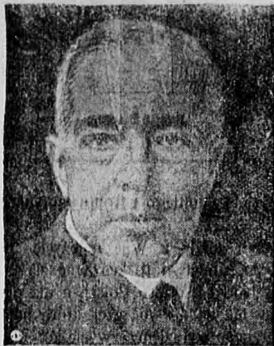
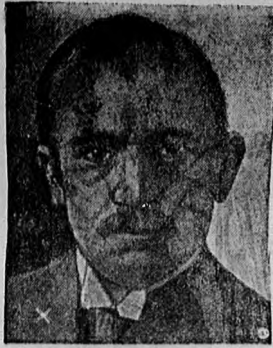
Kwalifikacja nauczycieli

Piątkowa rada Ministrów uchwaliła aże reg rozporządzeń, poświęconych sprawie kwalifikacji nauczycieli.

Rozporządzenie o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach państwowych zarówno państwowych jak i niepaństwowych donoszą tylko osoby, które posiadają kwalifikację zawodową nauczycielską lub Instruktorską.

Rozporządzenie o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powozecznych stwierdza, o kwalifikację te posiadać osoby, które uzyskały dyplom na nauczycieli szkół powozecznych przez ukończenie państwowej lub prywatnej szkoły z prawami państwową albo zdanie równoważnościowego egzaminu.

Nowa konferencja w Genewie



W Genewie rozpoczęła się w tych dniach konferencja komitetu bezpieczeństwa do którego należy 20 narodów, zajmujących się sprawą bezpieczeństwa i pokoju. — Ryżina przedstawia nam podobnie przewodniczącego konferencji, czesko - słowackiego ministra spraw zagranicznych dra Benesza (X) i przewodniczącego delegacji niemieckiej dra von Simsona.

Dyktator przed sądem

Proces przeciwko Pangalowski

Był dyktator grecki Pangalos, który przed kilkoma dniami, podczas rozruchów na wyspie Krecie został z łamiejszego więzienia Izdinin przewieziony do twierdzy na wyspie Aegin, na rozkaz rządu został obecnie przeniesiony do Aten. Już w piątek zeszłego tygodnia rozpoczęło się przesłuchiwanie go przed komisją parlamentarną. W środę nastąpił dalszy ciąg badań. Śledztwo potrwa prawdopodobnie do połowy marca, przyczem Pangalos, będzie odpowiadał osobiście na czynione mu zarzuty i oskarżenia. Po ukończeniu tego wstępnego śledztwa rozpocznie się w kwietniu dopiero właściwy proces przed sądem plenium parlamentarnym, gdzie wdrożone postępowania równocześnie przeciw Pangalowski i jego współpracownikom.

Przed przewiezieniem Pangalosa do Aten odegrał się ciekawy epizod. Rząd ateński nie chciał się w żaden sposób zgodzić na przewiezienie go do Aten podczas kiedy komisja parlamentarna podtrzymywała swoje zdanie, że Pangalos musi być przesłuchany w Atenach osobiście. Nie ulega kwestii, że obecność Pangalosa jest rządowi ateńskiemu nader niewygodna. Pangalos zwił wiele wie i mógłby skompromitować niektórych członków obecnego gabinetu. W dobrze poinformowanych kręgach ateńskich twierdzą się z całą stanowczością, że rząd chciał usunąć nie wygodnego dla siebie świadka przez zamordowanie go. Pangalowski miano dać okazję do ucieczki, a gdyby z niej skorzystał, miał zostać przez oficerów w czasie pościgu zastrzelony. Był dyktator został jednak o tym planie zawczasu powiadomiony. Celem zagwarantowania bezpieczeństwa Pangalowski wysłał komisja parlamentarna dwóch swoich członków do Aegin, którzy mu towarzyszyli w podróży do Aten.

Cała opinia publiczna, oczekuje procesu i jego wyniku z nębywałym wprost zainteresowaniem, które ujawniło się już w piątek, kiedy przed budynkiem parlamentu zebrały się olbrzymie tłumy, chcące zobaczyć byłego dyktatora wchodzącego pod strzechę do parlamentu celem przesłuchania.

Aktorzy

będą musieli zdawać egzaminy.

Związek teatrów polskich uchwalił, że artysty teatralni mają się poddawać egzaminom co do ich artystycznego uzdolnienia. — Na przyszłość na scenę angażować wolno będzie tylko artystów mogących wykazać zawodowym świadectwem. Jest jeszcze nie ustalono, w jaki sposób będą się egzaminy odbywać i jaki będzie skład komisji egzaminacyjnej. Zasadniczo odpadać nie będzie tych kandydatów, którzy wykazują nieudolność do zawodu scenicznego, lub obciążeni są kalem, które wykonywanie tego zawodu uniemożliwia.

Król Amanullah w Berlinie

Kraj, o którym mało wiemy



Dnia 22 bm. przybył do stolicy Niemiec król Afganistanu, Amanullah Chan wraz ze swą małżonką. Oboje królestwo podróżują po całej Europie i zawiatają także do Polski. Afganistan jest to kraj, trzy razy większy od Niemiec, położony w Azji, nieopodal Indii, na południe od Turkestanu, na wschód od Persji, i posiada 10 milionów ludności, która oprócz tubylczej ludności składa się z Persów i Hindusów.

Znaczenie Afganistanu tkwi w tem, że położony on jest u wrót Indii. Ogranicza niekiedy Sowiety od tego klejnotu korony brytyjskiej: Indii.

Jeszcze w erze przedwojennej w roku 1907 Anglia zawarła z rządem Mikołaja II „Traktat Azjatycki”, dzięki któremu Anglia otrzymała tzw. „wollną rękę” w Afganistanie. Jednak na papierze wolna ręka w rzeczywistości była niezbyt. Wola Anglia nie potrafiła nigdy opanować tego górskiego kraju. Gdy już Londynowi się zdawało, że ma Afganistan w rękę, spozstrzegł niebawem, że był w błędzie.

Jak wariaci prad rzeczy, tak z rak Anglii wmykał się zawsze Afganistan. Już sama ustawa afgańska, wzbraniająca wjazd obcokrajowcom w granice państwa uniemożliwiała opanowanie kraju. Nawet poseł Anglii nie zawsze mógł pozostawać w Afganistanie.

Po zwycięskiej wojnie, Anglia, posiadająca w orbicie swych wpływów Palestynę, Mezopotamię, Persję i Indje, chciała raz wrzucić zakon czyż z oporem Afganistanu. Antyangielska polityka Kabula (stolica króla Amanullah) była dla Londynu tem niebezpieczniejszą, iż Afganistan zawarł traktat przyjaźni z Sowietami.

W roku 1919 wybuchła wojna pomiędzy Anglią a Afganistanem. Wojna trwała krótko, i oto Anglia, o której mówił tragicznie zmarły lord Kitchener, iż nigdy jeszcze w swych dziejach wojny nie przegrała, zostaje zwyciężona przez Afganistan.

Amanullah-Chan jest pierwszym, niezawisłym od Anglii, władcą swego ojczyzny.

W czasie wojny, Amanullah, jakkolwiek nie był najstarszym synem emira Habib Ullah-Chana — brat czynny udział w życiu politycznym kraju. Był „radyskałem”, sympatyzował z obozem młodych afgańskich, którego liderzy kształcili się w

Turcji. Amanullah odziedziczył bystry umysł, żelazną wolę po swej matce, niezwykle kochanej w swej ojczyźnie; Ulyi Hasret. Popularność Amanullah przyćmiła linie następcy tronu. Gdy rząd kabulski aresztował wodzów stronnictwa młodych afgańskich, Amanullah rozkazał ministrowi uwolnić aresztowanych. Habib Ullah Chan anulował rozkaz syna wtracając ponownie wodzów radykalnej partii do więzienia.

I oto Kabul, stolica, mająca 200 tysięcy mieszkańców — powstała przeciwko swemu władcy.

W nocy z 20 na 21 lutego 1919 roku (jeszcze przed wojną z Anglią) Habib Ullah Chan pada od „krzykoczącej” kuli.

Siedział emir wyczuwał już zbliżający się zgon. Na kilka dni przed zgonem, łowiac w parku królewskim ryby, rzekł do otoczenia:

— Oto złowilem szczupaka. Człowiek podzielił los tej ryby, gdy ręka Boża wyrwie go z wody życia.

Po śmierci emira, brat jego Nasir Ullah Chan proklamował się emirem, w mieście prowincjonalnym, Dschelalabad. Garnizon tego miasta opowiedział się za bratem emira. Jednakże książę Amanullah Chan wydał w stolicy rozkaz do narodu, proklamując się niezawisłym królem Afganistanu. (Właśnie to orędzie Amanullah było genezą wojny z Anglią. Jak już powiedzieliśmy — wojny zwycięskiej).

Amanullah zreorganizował afgańską siłę zbroi w Europie współczesne działa i aeroplany. W chwili obecnej Afganistan ma 60 tys. stałej armii na obecną wojenną może mieć 150 tys. Król reformator sprowadził do kraju wielką ilość samochodów i wobec orientalnego prymitywizmu w dziedzinie komunikacji kolejowej — zaprowadził w kraju regularną komunikację autobusową.

22 bm. Amanullah Chan wraz z swą małżonką przybył do Berlina.

Niemcy przyjmują władzę Afganistanu z niezwykłą pompą.

Ryżina powyższa przedstawia nam moment, przyjeżdża król Aman Ullah wraz z żoną na dworzec berliński. Król znajduje się po prawej stronie, na przodzie, w środku królowa, po lewej stronie prezydent Rzeczy Niemieckiej Hindenburg.

Zjazd delegatów Tow. Powst. i Woj. obwodu Szubin

Przewodził obwodowym wybrany ponownie por. rez. p. Walkowski.

Ubiegłej niedzieli odbył się doroczny walny zjazd delegatów obwodu Szubińskiego towarzystw Powstańców i Wojaków. W lokalu Hotelu Polskiego zgromadziło się około 50 osób, aby przyjąć do wiadomości roczny bilans pracy zarządu obwodowego, oraz wybrać nowy Zarząd. Reprezentowane były następujące towarzystwa: Szubin, Keynia, Łabiszyn, Rynarzewo, Iwno, Jabłkowo, Szaradowo, Mamlicz, Włosz i Samokleski. Z ubolewaniem stwierdzono, że 5 towarzystw nie przysłało swych delegatów.

Punktualnie o oznaczonej godzinie zajął walne zgromadzenie prezes obwodowy p. por. rez. Walkowski, który po podaniu do wiadomości programu zjazdu, powitał przybyłych na zjazd gości w osobach pp.: Starosty Kutnera, Mjr. Zglenickiego ofic. P. W. 62 pp., Kapitana Błażewskiego, kapt. rez. Bernacka, prezesa Okr. Zw. Tow. Powst. i Wojaków oraz por. Rokickiego ofic. Instruk. na powiat Szubin. Przewodniczącym zjazdu wybrano jednogłośnie prezesa honorowego p. Starostę Kutnera, a sekretarzem p. Frankowskiego, kier. szkoły w Rynarzewie. Po objęciu przewodnictwa przez p. Starostę przystąpiono do sprawozdań ustępującego Zarządu.

Jako pierwszy zabrał głos p. prezes Walkowski, którego sprawozdanie było wyczerpujące, przyczem ulewinił nieobecność ref. oświatowego p. Ramzę. Następnie złożył sprawozdanie sekretarz obwodu p. Burmistrz Tomaszewski. Praca Zarządu Obwodowego w roku sprawozdawczym była bardzo wydajna, wykorzystująca wszelkie in-

strumenty, przynoszące towarzystwom podległym korzyści tak materialne jak i moralne. Jak wynika ze sprawozdań, Zarząd obwodowy zajął w ub roku cztery nowe towarzystwa, urządził uroczystości narodowe na terenie całego obwodu, starał się o uzyskanie gruntu pod strzelnicę dla towarzystw; brał udział w komplecie wzgl. wydelegował swych członków na wszelkie uroczystości i zebrań towarzystw, jednym słowem rozwijał swą działalność należycie pomagając całą siłą do rozwoju towarzystw Powstańców i Wojaków i żywo interesując się sprawami szerzenia idei powstańczej.

Z pośród członków szczególnie zajmował się pracą tak wzniosłą prezes obwodowy p. Walkowski. Nie mniej zaś dopomagali mu sekretarz p. Tomaszewski i ref. oświatowy p. Ramza. Należy nadmienić, że tuł. Starosta p. Kutner odnosi się z największą życzliwością do towarzystw Powstańców i Wojaków, wspiera je radą i pomocą, ułatwiając tem samem pracę Zarządu Obwodowego, co podniósł w swem przemówieniu p. Walkowski. W dyskusji nad sprawozdaniem nikt głosu nie zabierał, wobec czego przystąpiono do sprawozdania komisji rewizyjnej, które złożył p. Sosabowski, prezes tow. Mamlicz. Sprawozdawca, zaznaczył, że Zarząd obwodowy objął swe prace wśród trudnych warunków finansowych, jednakże dzięki staraniom prezesa obwodowego zdołał zebrać laki dochód, że mimo wielu wydatków, jak urządzenie biura, które stanowi wartość około 800 zł. licząc wyjazdów, utrzymanie biura itp. kasa nie pozostała pustą.

To wczelnym sprawozdaniu Zarządowi udzielono jednogłośnie i bez protestu absolutorjum.

Przed wyborem nowego zarządu prezes obwodowy p. Walkowski podał do wiadomości niektóre zarządzenia statutu, przyczem zwrócił Zarządowi uwagę na zadania i pracę towarzystw. Po 3 minutowej przerwie przystąpiono do wyboru Zarządu przedkłamacją Skład Zarządu jest następujący:

Prezes por. rez. H. Walkowski, dyr. P. K. Ch. Szubin; sekretarzem ppor. rez. Dębiński, nauczyciel Zakł. Wych.; Komendant ppor. J. Perl, redant p. K. O. Szubin; zastępcą komendanta R. Erdman; skarbnik S. Sznoracki, dyr. Banku Ludowego; ref. ośw. K. Tomaszewski, burmistrz m. Rynarzewo.

Po dokonaniu wyborów omawiano sprawę P. W. i W. F. do których wyjaśniali pp.: mjr. Zglenicki i por. Rokicki. Następnie przemawiał prezes obwodowy p. kpt. rez. inż. O. Bernacki, który w przemówieniu swem podniósł znaczenie i obowiązek pracy w towarzystwach oraz omawiał różne sprawy wchodzące w zakres działalności towarzystw P. W.

W końcu swego przemówienia wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Pan prezes obwodowy, dziękując za zaufanie i ponowny wybór obiecuje, że jak dotąd tak i nadal pracować będzie dla dobra organizacji, wojska i całego społeczeństwa i dziękując przybyłym przedstawicielom władz administracyjnych za przybycie na zjazd, i zamyka zjazd okrzykiem na cześć wojska.

OBRAZEK z MIASTA.

Nieszczęsne nazwisko

W dniu wczorajszym policja miejska osadziła w areszcie A. K. z Inowrocławia, który w stanie nietrzeźwym pobił doróżkacza Wojciecha P.

Byłbym nad tym wypadkiem przeszedł do porządku dziennego, gdyby nie... oryginalne nazwisko aresztowanego, które właśnie było przyczyną tej całej nieprzyjemnej awantury.

Pan Antoni Kielbasa, bo tak się nazywał aresztowany, miał jedno wielkie zmartwienie: swoje nazwisko.

Wszyscy znajomi i koledzy żartowali sobie z niego, chcieli go brać za zakąskę do wódki, czynili różne przytyki i wogóle, co tylko pomysłić można.

Pan Kielbasa postanowił się zemścić na swoich rodzicach, którzy mu dali takie nazwisko. Sprawa była o tyle trudna, że rodzice pana Antoniego dawno już nie żyli. Lecz pozatem wszystko w porządku.

— Będzie pił, psiakręw, wódkę bez zakąski, bez kielbasy; sam sobie za „zagrychę” starze.

I zaczął pić na umór. Wczoraj właśnie, jako-że karnawał się już kończył, pan Antoni podpiał sobie nieczle.

— Jedną z kropelkami, jedna czysta i jedna tak...

— Dobrze — mruzczał do siebie — ale jeszcze mało.

Zamówił butelkę francuskiego konjaku i wypróżnił ją w kilku minutach.

W rezultacie pan Antoni urnął się najdokładniej w świecie, z grubym a widocznym niezadowoleniem zapłacił rachunek i opuścił gościnie progi restauracji.

Ulica wyglądała cokolwiek dziwnie. Ni ślad ni zowąd na trotuarze położyły się dziwne góry i doliny. Antoniemu zaczęło się w oczach tróić. Ale szedł, polykając się, z widocznym trudem.

— Cieżka, psiakręw, droga.

Panu Antoniemu zrobiło się mdlo. Po chwili krzyknął:

— Doróżkarz!

— Dryndziarz podjechał szybko.

— Dokąd pan dyrektor każe?

— Do domu. Przejedź domu.

— A gdzie to jest?

Pan Antoni spojrzał zdumiony.

— Jakto — krzyknął, — nie wiesz, bawanie, gdzie mieszka Kielbasa?

— Dryndziarz, widząc, że „dyrektor” ma śrubę, jak w okęcie, złazł z kozła i ani rusz nie chce jechać.

— Do pioruna, jedziesz cymbale, czy nie!

Wyczerpała się cierpliwość grzecznego doróżkacza.

— A kto mi to każe, ha?

— Ja, Antoni Kielbasa! Rozumiesz dra niu jeden!

— Do kogo się pan w ten sposób odzywa?

— Do ciebie nieponiul!

Cieżka ręka doróżkacza poczęła na chwiejnej głowie pana Antoniego. Biedny Kielbasa momentalnie znalazł się w ryznsto ku. Nie dał jednak za wygrana. Po chwili podniósł się i całym pędem rzucił się na dym dzlarza. Grad rarów spadł na głowę wojownika doróżkacza, zmuszając go do nieludzkiego wrzasku.

Nieszczępanego Kielbasa zaprowadzono do komisariatu, a potem rzucono go na dychy...

— Myślicie, że to fantazja? Autentyczny wypadek Leonidas.

187-letni starzec

Dotychczas żaden człowiek nie dożył 167-go roku, chociaż były wypadki, ukończono lat 185-ciu, a znacznie częściej 150-ciu. Pewien górnik angielski żył lat 133, z których 80, spędził pracując w jednej z tej samej kopalni. Angielski węglańik nazwiskiem Parre, pracował ciężko do 130-go roku swego życia; ożeniwszy się powtórnie mając lat 120, nie zaniedbywał obowiązków stanu małżeńskiego i umarł mając lat 152 i 9 miesięcy. Niejakl Jenkins dożył 160 roku życia, a mając już lat 140, występował w sądzie jako świadek, wraz ze swym dwoma synami, z których jeden liczył 102, a drugi 100 lat. Najstarszym człowiekiem współczesnym, jest Mikołaj Szpakowski, mieszkający w republice socwicekiej, w okolicach Batumi, nad Morzem Czarnym. Liczy on obecnie 147 lat i jest po raz czwarty ożeniony z kobietą, która wychodziła za niego mając lat 20, podczas gdy jej narzeczoną liczył tylko 90 wiosen. Najmłodsza córka urodzona z tego związku, ma obecnie lat 28. Jej ojciec jest dotychczas tak silny, że nosi codziennie 3 kosze pełne chrustu naraz. Dwaj angielscy uczeni, odróżnili w życiu zwierząt trzy poszczególne okresy, nierównomiernego rozwoju ich wzrostu i od nich to zależy długość lub krótkotrwałość życia.

Na przykład szczury badane w laboratorjach tym systemem, wykazały jego słabnięcie w oznaczeniu ich życia 3-letniego. To samo sprawdza się na kurach, których życie obliczono przeciętnie na 5 i pół lat, świnkach morskich na 5 lat, owce na 29 i pół, królików 6 i pół, a więc na 16 i pół lat życia. Jeżeli ten sam system obliczania zastosujemy do ludzi, to otrzymamy cyfrę nie bliższą trwania życia do lat 187-miu. Powyższe obliczenie sprawdzające się dokładnie u zwierząt, odnosi się do ludzi tylko teoretycznie, ponieważ u mieramy pod wpływem różnych szkodliwych czynników nie wyczerpując do ostatka swych zasobów życiowych. Profesor uniwersytetu leningradzkiego, doktor Nemilow, twierdzi w swym nowo wydanej dziele pt. „Śmierć i Życie”, że człowiek pragnący wykorzystać swą długowieczność, powinien znajdować się w warunkach, niedopuszczających żadnych przykrych wpływów zewnętrznych, burzących jego spokój. Tylko człowiek żyjący w zupełnym odosobnieniu, zabezpieczającym go od wszelkich wstrząsów i przykrości życiowych, mógłby być przedmiotem badań dla uczonych i obchodziliby zapewne 187 letnie urodziny. Jednakowoż święcenia tej uroczystości w podobnych warunkach, nie należy nikomu życzyć. Znany fizjolog berliński, tajny radca dr. Maks Rübner, przyczyn dowodzeniem swych kolegów i oblicza najdłuższy wiek człowieka na 122 lata dowodząc, że miarodajną jest w tym względzie waga każdej żyjącej istoty, używając jej stosunkowo tę samą ilość energii; np. koń zużywa przy każdym kilogramie swej wagi, 163.000 kalorii energii, pies 146.000 kalorii, oś 223.000 itd. Człowiek, zużywając z dniem dniem energię, przeciętnie 725.000 kalorii energii, na każdy kilogram swej wagi. Tyle przynajmniej powinien jej używać człowiek dorosły i zdrowy. Choroby, szkody dliwie wybrki itd. poęgują zużycie energii co możnaby nazwać marnowaniem kapitału życiowego, niemożliwego do powolowania. Nawet mimo sztucznego podniecenia tejże energii, może człowiek dożyć bardzo późnego wieku, czego dowodem jest Anglik Brown, namiętny palacz i pijak, zmar-

ły w wieku lat 120-stu, zasłużony był na nagrobek, opatrzone następującym napisem. „Nieboszczyk był za życia zawaza pijany, a w tym stanie tak przerażający, że na wet śmierć go się bała”.

„Może byłby żył znacznie dłużej” dodaje prof. dr. Rübner — nie używając alkoholu i nikotyny?

Djety poselskie

w parlamentach państw Europy.

Działalność polityczna jest wprawdzie niewdzięcznym zajęciem, lecz utarło się o ogólne mniemanie, że mandat poselski oprócz zaszczytów, przynosi jeszcze tak znaczne dochody, że zdobyć go jest bardzo dobrym interesem. Twierdzenie temu przeczą cyfry, zamieszczone w 165-tym tomie Rocznika Górnego, poświęconego sprawom dyplomatycznym, administracyjnym i gospodarczym, a zawierającego dokładne dane o wynagrodzeniu posłów wszystkich państw świata.

Rzeczpospolita austriacka nie jest bynajmniej najhojniejszą względem członków swego parlamentu, którzy pobierają miesięcznie 612 szylingów (około 800 zł). Jeśli weźmiemy pod uwagę, możliwość szybkiej utraty wyżej wymienionego stanowiska i co zatem idzie, pomnożenia liczby bezrobotnych przez niewybranego ponownie posła to przyjdzie mu do wniosku, że interes nie przedstawia się zbyt świetnie.

Ameryka narządkami, opłaca wiele lepiej członków Kongresu, którzy otrzymują 10.000 dolarów, co wynosi na moment polską około 8.500 zł miesięcznie.

Anglia płaci posłom do parlamentu 400 funtów szterlingów rocznie, czyli mniej więcej 1500 złotych miesięcznie. A zatem posło wie amerykańscy pobierają prawie dziesięć razy więcej, angielscy zaś dwa razy więcej wynagrodzenie, niż członkowie parlamentu wiedeńskiego, co jest zupełnie naturalne, wobec bogactwa tamtych dwóch państw i zubożenia austriackiej republiki.

Z pośród innych krajów, Niemcy płacą członkom Reichstagu 619 marek miesięcznie, to znaczy 1300 złotych. Francja, ta ziemia obiecana w oczach kandydatów na posłów, płaci imnie więcej to samo co Niemcy. Bardzo oszczędnie żyć muszą posłowie włoscy, otrzymujący 15.000 lirów rocznie, to jest 650 zł miesięcznie. Czechosłowacja będąca w możności hojnego opłacania wybrańców narodu, wyznacza każdemu z nich pobory,

Teoretycznie określonej liczby 187 lat, prawie nikt nigdy nie dożył, a 185-cio letni był rzadkim wyjątkiem, niemniej jak 150-cio letni.

Statystyka wykazuje, że naogół ludzie umierają o wiele młodszy, tak iż na milion śmiertelności przypada jeden 100-letni starzec.

w sumie 5000 koron, czyli 1500 zł miesięcznie, podczas gdy ambanta republika węgierska, rozporządzająca ograniczonymi funduszami, płaci członkom swego parlamentu 800 pengo miesięcznie, co wynosi również 1500 zł na miesiąc. Jugosławia wynagradza swych posłów 300 denarami, czyli 48 zł dziennie, wypłacając tylko podczas posiedzeń Rady Narodowej. Grecja rywalizuje pod tym względem z Austrią, płacąc członkom parlamentu 7000 drałm miesięcznie; natomiast Bułgaria idzie za przykładem Jugosławii, obliczając zarobek swych posłów również dziennie, w stosunku do ilości posiedzeń „Sobrania”, ale jeszcze ekonomiczniej niż jej sąsiadka, płaci bowiem tylko 400 lewów, czyli 30 zł. To też posłowie bułgarscy nie zbijają chyba majątku na swych mandatach!! W tych krajach północno europejskich, mają przedstawicieli narodów lepsze wynagrodzenie, na przykład: Holandia płaci poszczególnemu posłowi 20 guldenów dziennie, tj. 72 zł. Norwegia 7000 koron rocznie, czyli 1500 zł miesięcznie. Polska płaci miesięcznie 1000 zł Szwecja 32 korony dziennie, co równa się 80 zł.

Dania 4841 do 6092 koron rocznie, to znaczy 1000—1500 zł miesięcznie. Szwajcaria 30 franków, czyli 50 złotych dziennie. — Belgia 12000 franków rocznie, co wynosi 1500 zł na miesiąc.

„Rocznik Górnego” mający objętość grubiej książki, podając te szczegółowe cyfry zamacza, że jedynie posłowie angielscy i amerykańscy są istotnie dobrze płatni, podczas gdy na przykład włoscy i austriacy, muszą być raczej idealistami, nie ubiegającymi się o mandat, dla korzyści materialnych. Wprawdzie każdy z nich ma jeszcze dodatkowe dochody w związku z swym stanowiskiem, lecz nie zawsze są one wystarczające, na rozmaite krusza rentenistyczne, niezbędne dla tych, którzy piastują wysoką godność przedstawicieli narodu.

Kronika Wielkopolski

Znin. — Dzieciobójczyni, Jadwiga Olszewska, 32 letnia nieczłotka, zamieszkała w Wyszakowicach pow. Żnin spaliła w piecu kuchennym w grudniu 1927 roku noworodka. Dochodzenia, prowadzone przez policję były bardzo utrudnione. Wreszcie sprawa się częściowo wyjaśniła, a wyrocznia matka przyznała się do winy. Kto jest ojcem tego dziecka, niewiadomo, dochodzenia prowadzi się w najbliższym ciągu.

Gdygoszcz. — Wystawa drohli i królików. Tutajsze towarzystwo hodowli drohli i królików urządziła w czasie od 25—27 lutego rb. w salach p. Wieherta, Orzechka 13, swoją 19 wystawę drohli i królików. Okazuje się, że wystawa będzie bardzo bogata, albowiem dużo zetleszone okazów. Upra-

za się Srau. Publiczność o zwiedzenie owej wystawy, także i młodzież, albowiem przedstawiciel będzie bardzo interesujący. W niedziele, 26 bni o godzinie 4 po południu wygłosi referent z Ministerstwa Rolnictwa pouczający wykład o hodowli drohli. Upraszta się kupców, aby się do owej wystawy przyczynili nagrodami. Wszystkie kazety uprasza się o potwierzenie komunikatu. Gniezno.

Katastrofa kolejowa. W pociągu towarowym zdatkowanym z Jarocina do Gniezna na skutek pociągu sprzątał część pociągu pozostała na torze. Parowóz zdatkowany na pewnym czasie w tymże samym kierunku natknął się na stojące wagony z taką siłą, iż kilka wagonów uległo strzaskaniu.

Szamotulny. — Nowy napad bandycki. W pobliżu stacji kolejowej Blinno napadło wieczorem dwóch zama-

skowanych bandytów na robotnika Józefa Wolnego, którego odebrano pod groźbą rewolwerów 600 zł. Rabusie niechki po dokonaniu napadu do pobliskiego lasu niepoznani.

Leszna. — Tragiczna śmierć kolarza. W sobotę, 18 lutego rb. o godzinie 6:45 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek na stacji Łłowice (linia Poznań—Leszna). Oto kolarz Józef Krzyżala z Leszna, przy wyskoczeniu z będącego Jeszcze w biegu pociągu towarowego nr. 871, potoczył się tak nieszczęśliwie, że wpał pod kola pociągu i poniósł śmierć. Nieszczęśliwy liczył lat 46 i ośmiocill żonę i pięcioro dzieci.

Kronika Pomorza

Tczew. — Komornik na halu. Tutajszy Związek Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej urządził swój doroczny bal karnawałowy. Ody z powodu licznego udziału kasa, jako tako napelniała się, zawił się nieszczęśliwie u wejścia na salę balowa komornik sądowy. Szarbnik przyjął go z nietojemem zadowolonym, upatrzył w nim gościa. Dopiero gdy komornik zawiadził kasy zajął i za hral spostrzegł się zarząd, że i wierzwiące Związku w balu brał udział i to — zastąpieni przez komornika.

Z kraju

Katowice. — Zamiatł soli ladalnej — sól przemysłowa. Sąd okręgowy w Katowicach wydał wyrok, w tymczasem się od kilku dni procesie przeciwko właścicielowi składu monopolu solnego i towarozszom oskarżonym o sprzedaż soli przemysłowej, jako soli ladalnej. Oskarżonych Zymanta Garwińskiego i Koblenza skazano na karę grzywny po 8 tys. złotych z zamianą w razie niemożności zapłaenia na jeden rok aresztu. Dwaj na stopni oskarżeni Paweł Garwiński i Jakubowski skazani zostali na karę wzięcia dwóch lat kaź-

Łódź. — Węgiel kamienny. W miejscowości Reżyny pod Kozłuskami robotnicy pracujący na terenach wojskowych podczas robót ziemnych natrafili na węgiel kamienny, którego była bieżnaga na znacznej przestrzeni na mnielwiecej 8 nitr. obwod. Obecnie saperzy rozkopują teren, którym zajęli się już eksperci górnicy.

Łódź. — Straszna zbrodnia. W Łodzi przy ul. Grabowej nr 13 została dokonana straszna zbrodnia. Córka niejakiego Reicha wyszła za mąż za Kapcińskiego, z którym po jakimś czasie rozszła się i powróciła do domu rodziców.

Kapciński starał się, by żona jego wróciła do niego, na co się nie chciała zgodzić, wobec czego Kapciński zwrócił się do znajomego, Edwarda Marchwińskiego, proponując mu, aby po dłał się roli pośrednika. Marchwiński udał się do Rajkiewicza, ale żona Kapcińskiego nie chciała z nim mówić. Wówczas Marchwiński chwycił za stołu noż i ugodził nim Kapcińskiego, a następnie whił go sobie w pierś. Ohle ofiary zahrano w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Zaletę. — Proces przeciwko komunizmowi. Przed tutajszym sądem krajowym odbyła się w sobotę rda prawa przeciwko czelownemu kandydatowi listy komunistycznej robotnikowi Węcorkowi z Załęskiej Haldy, oskarżonemu o wgrzeszenie przez mówienie komunistycznych na zgromadzeniach robotniczych. Węcorek, który już poprzednio otrzymał za to przestępstwo 2 i pół roku twierdzy skazany został obecnie na 3 miesiące wzięcia z zaliczeniem 2 miesięcy aresztu śledczego.

Dan poseł Dudek

(Tłumaczenie z francuskiego).

14) (Ciąg dalszy)

VIII.

Ody flomoki rodziny Dudków zostały już popakowane i związane, gorączkowo myśli napłynęły do mózgu pana Dudka.

Jak uczynić? czy pojechać z miłą Zyzą, czy też z małżonką jak to nakazuje obowiązek? a może wybrać się samemu, co zapewniłoby luby spokój, tak potrzebny jego wzburzonym nerwom? Przedewszystkiem trzeba by skoczyć do Zyzy i poradzić się różowego brylantu! Mimo spóźnionej pory pan Dudek pobiegł do przyjaciółki, lecz nie zastał jej w domu, podług słów pokojówki, uniwiniającej nieobecność swej pani zmuszonej odwiedzić chorą koleżankę, co go trochę zdziwiło tem więcej, że pokój sypialny był oświetlony. Nie przypuszczając żadnego wybiegu, rycerski kochanek powrócił na łono rodziny i postanowił nie powziąć żadnej decyzji przed zobaczeniem się z panną Manouche, która przecież uczynnym rankiem, zastanie chyba w domu? Noc upłynęła prawie bezsennością, z powodu wielkiego ożywienia panny Dudkowej, która chciała nacieszyć się małym zgonkiem, dopiero co odzyskanym, a mającym ją znów opuścić na czas nieokreślony! Nie jutrz rano, zawiły problem wyboru towarzystwa podczas oczekiwania pana Dudka podrozży znów pojawił się przed nim, niepokojący i zagadkowy. Już ze świtem obudził

go szczebiot córceczki, rozmawiającej z podnieconym zdziwieniem dnia poprzedniego, kucharką, która znowu przyniosła gazetę najnowszych wiadomości. Nie pomogło nawoływanie do spokoju, wyrażone gronkiem głosem p. Dudka, pod adresem dzieciarni i wroga ojczyzny. Ten ostatni siał znowu poploch w domu lojalnego patrioty, oznajmiając:

— Lokatorka z trzeciego pietra już uciekła! Pan z piątego pietra również wyjechał, wsłndszy do aeroplenu lecącego do Marsylii; mówił, że tam będzie najbezpieczniej!

— Tatusiu, czy w Bordeaux będzie niebezpiecznie?

— Podobno koleje także przepelnione, że nie sposób dostać miejsca.

— Pewno prędko nie wyjedziemy, prawda tatusiu? — szczebiotały panny Dudkówny.

— Moje drogie córceczki — przerwała im matka, — niema żadnego powodu do obawy; teraz kiedy wasz tatuś jest z nami, nic nam się stać nie może! Już on potrafi nas obronić!

— Oczywiście! — potwierdził pan Dudek.

— Chodzi tylko o to — ciągnęła pani Dudkowa — aby przewyżyczyć trudności związane z naszym wyjazdem. Chyba wasz tatuś dokonał większych zwycięstw, niż to które go teraz oczekują! Zresztą nie wartoby było dźwigać obowiązków poselskich, gdy by nie miało się za to otrzymać pozwolenia na wyjazd z miejscowości, zagrażającej cennemu życiu przedstawiciela narodu. Czyż dla tego, iż wyjedziemy kilka dni przed jakimś niezajmieniem osobami osoby te poniosą jakąkolwiek stratę? chyba poseł odgrywa w

życiu narodu ważniejszą rolę, niż pierwszy lepszy urzędnik? Zresztą tatuś z nami jedzie.

— Jakto? — zaprzeczył pan Dudek nie śmiało — Czyż ci to powiedziałem?

— Nie! dotychczas jeszcze nie powiedziałam, ale bezwzględnie masz ten zamiar! Wtem, że nie opuścisz nas w tak niebezpiecznej chwili! przecież cie znam!

— Hm, hm! — mruczał pan Dudek, a następnie oświadczył: — masz rację moja żono! opuścić was w obecnym położeniu, byłoby niegodnym męża i ojca, gdyby tenże nie podlegał rozkazom wyższej władzy, ale obowiązek... a raczej ważna misja, która mi powierzono...

— Jest zupełnie zrozumiała — odparła z godnością małżonka — że nasz obecność nie będzie dla ciebie przeszkodą, w wypełnieniu tych obowiązków a ponieważ właśnie w Bordeaux zamierzasz wsiąść na okręt, zabierzesz nas ze sobą i pozostawisz w tem mieście!

— Dobrze... — bękał pan Dudek — ale ja muszę przed wyjazdem zatłwcić jeszcze masę różnych spraw, wolałbym tysiąc razy wyprawić was przedem, wiedzieć, że jesteście w bezpiecznej miejscowości...

— Nie opuszczmy cię Dudku! — rzekła uroczyście pani. — Powiadasz, że masz do zatłwienia rozmaite sprawy? — zarządził jej wylicze:

Najprzód musisz iść do ministra i zażądać od niego pozwolenia na natychmiastowy wyjazd z żoną i dziećmi; pamiętaj, że od mowa ministra byłaby zniewaga wobec ciebie, któryś chyba dość się nawysylugwał ojczyznę! stamtąd pobiegł na dworzec i upewnił się o której godzinie odchodzi właściwy dla nas pociąg; zamów doróżkę, kup

bilety, wróć po rzeczy, odwieź je z powrotem na dworzec, każ je zapisać i wydać sobie kwit na bagaż, wstąp do banku po pieniądze i przyjdź tu po nas!

— Dobrze! zanotuj mi to wszystko na jakieś karteczce, tego jeden człowiek nie może spamiętać!

W jakimś czasie po tel rozmowie, pan Dudek wychodził Banku Państwa, który już nie wypłacał depozytów, co bynajmniej nie ułatwiało położenia i skierował swe kroki w stronę mieszkania panny Manouche. Przybywszy na miejsce przeznaczenia, zastał piękną Zyzę, prawie naga w przeźrystym szlafrocuku i bardzo zajęta pilnowaniem stróża, zamyka jącego jej kulę podróżne.

— No, panesze! — zzwolala ujrzawszy pana Dudka. — Chyba nie przychodzisz zawczesnie. doprawdy, nie warto cię było wybawiać z sielanki perzonej w rowach strzeleckich, skoro mnie teraz opuszczasz dla twej żony i twolch pedraków!

— Ależ pozwól Zyzo! zaczął pan Dudek

— Nie pozwalam! śpiesz się! mrucz sobie, aż się wymurczysz... wyjeżdżamy pociągiem odchodzącym stać o 5-ej min. 27... trzeba żebyś mi kupił w tym czasie: 3 pary buciaków, 2 kapelusze, 1 kostium sportowy, 1 ptaszczyk spacerowy, 6 par rękawiczek, 2 tużyny pończoch, 3 kombinacje, 1 słoik kremu Jouvence'a, 1 litr wody kolońskiej, 3 pudełeczka karmínu, 1 jedna laseczka tuszu do przyklemania brwi. masz to wszystko spłane na tej karteczce... no, uciekaj!

Ach jeszcze coś... najprzód zdeponuj moje kielnoy w Miejskiej Kasie Oszczędności... słyszysz małw? (C. d. n.)



Orginalny protest żydowski

Międzynarodowy Związek Żydowski B'nai B'rith w Ameryce wystąpił w osobie swego prezesa Alfreda M. Cohena przeciw „krzywdzącemu Żydów i wzbudzającemu nienawiść rasową” — według zdania międzynarodowego żydostwa — filmowi Cecila B. De Milla „Król Królów” w którym odpowiedzialność za ukrzyżowanie Zbawiciela ponoszą Żydzi, jako naród i jako całość.

Na skutek tego protestu słynny twórca „Dziesięciu Przykazań” i „Króla Królów” dodaje do tego filmu specjalny prolog w którym odpowiedzialność ta ma być złożona na Kaitasza, arcykapłana, i „innych najniższych cesarza rzymskiego”. W taki to sposób Żydzi kontrolują film amerykański, tak pilnują swych interesów i bronią swej opinii!

Z wznian Pawła Clandela

Chandel, najłatwiejszy dziś poeta francuski (ur. 1868), z początku zupełnie niewierzący, mniej więcej w 40 roku życia nawrócił i potem już pisarz nakwadratowy, tak opisuje swój przełom duchowy w wyznaniu „Ma conversion” zamieszczonej w 1913 r. w „Revue de la Jeunesse”:

„Przypomnijmy sobie te smutne lata osmdziesiąte, okres najpóźniejszego rozwoju literatury naturalistycznej. Nigdy jarzmo materji nie wydało się trwałszym. Wszyscy znakomici twórcy na polu sztuki, nauki i literatury byli niegłębokimi. Królował Renan. Wierzyłem w to, w co wierzyła wówczas większość ludzi, zwanych kulturalnymi. Idea indywidualności i zbiorowości była we mnie zaciemniona. Przyjmowałem hipotezę materialistyczną i mechanistyczną z wszystkimi jej konsekwencjami. Wierzyłem, że wszystko podane mi prawem, i że świat ten był zapętlonym przyczyn i skutków, które nauka za jakichś parę dni rozwikła w zupełności. Wszystko to przepelniało mnie smutkiem i nudą. Prócz tego żyłem niemoralnie i poniam zapadłem w stan odrętwienia i rozpaczy.

Wtedy zdarzył się wypadek, który zaciął mi na całem meim życiu. W jednej chwili coś tknęło moje serce i uwierzyłem. Uwierzyłem przylgnąwszy do wiary

z taką siłą, z takim poruszeniem całej isloty, z takim potężnym przekonaniem, że odgód żadne książki, żadne rozmowienia, żadne zdarzenia burzliwego życia nie mogły zachwiać mej wiary, ani jej nawet dotknąć. Opanowało mnie nagłe rozdzierające uczucie niewinności, wiecznego dzieciństwa Bożego. Było to niewymowne objawienie.

Często próbowałem odtworzyć w myśli chwile, które nastąpiły po tym niezwykłym momencie. Składają się one z następujących po sobie pierwiastków, zlewających się w jedną błyskawicę, w jeden pocisk, którego Boska Opatrzność użyła, by dościsnąć i otworzyć serce biednego zrozpaczonego dziecka.

Jakże szczęśliwy jest człowiek wierzący! Gdyby to jednak było prawdą! Bóg istnieje, jest tu! To ktoś, to istota, również jak ja osobowa Kocha mnie, wola mnie!

Wstrząsnęły umię iż i kłania, a rewiny śpiew „Adeste” (starożytna kołyska łacińska) apłotywała! Jeszcze moje wzruszenie (b)

Męstwo i prostota

Kiedy słynny biskup ratyboński Michał Sailer (um. 1832 r.) był jeszcze profesorem, urządziło miejsce towarzystwa w Kaufbeuren na cześć jego przedstawienia teatralnego. Podniosła się zasłona i na scenie ukazała się dziesięcioletnia dziewczynka, która miała odegrać pierwszą rolę. Wszyscy obecni skierowali wzrok na dziecko. W tej chwili odezwał się dzwonek na „Anioł Pański”, wzywając wiernych do modlitwy. Zaledwie dziewczynka usłyszała głos dzwonka, odezwała się bez zakłopotania do widzów: „Zapewne wpięty, nim się rozpocznie przedstawienie, zmówimy Pozdrowienie Anielskie”. I natychmiast uczyniwszy znak Krzyża św., uklękła do modlitwy; dopiero, gdy dzwonek umilkł powstała. Niektórzy z widzów poczęli się śmiać; jednak na przeważną ich część wywarła pobożność dziecka głębokie wrażenie. Sam Sailer miał łzy w oczach. Potem grała dziewczynka rolę tak doskonale, iż obecni obyspali ją tysiącami oklaskami. Na końcu przedstawienia przywołał ją Sailer do siebie, obdarzył i rzekł: „Dzieci, odegrałaś znakomicie swą rolę, a swem śmiałością wyznaniem wiary dałaś piękny przykład wszystkim. Zostań nadal taką! Bóg będzie wówczas z tobą i będziesz szczęśliwa na świecie.” (b)

Z ministrów — zakonnikami.

Zagraniczna prasa przynosi interesującą wiadomość o nawróceniu wybitnego dyplomaty chińskiego p. Lou Kar-ję. Dyplomata rozpoczął przed 10 laty. Był najprzód członkiem ambasady w Petersburgu, potem posłem chińskim w Hadze; stąd powołano go na stanowisko premiera rządu i ministra spraw zagranicznych. Z kolei był rektorem szkoły dyplomatycznej. Po zakończeniu wojny brał udział w kongresie pokojowym, jako reprezentant Chin. Pod traktatem wersalskim widnieje jego podpis. Kar-ję dyplomatyczną zakończył na stanowisku

ku posła w Bernie szwajcarskim i delegata do Ligii Narodów. Przed paru miesiącami do wycofania się z areny politycznej w lipcu ub roku nawrócił się na wiarę katolicką; wszystkie odznaczenia m. in. najwyższy order chiński, złożył u stóp Ojca św., i pożegnawszy przyjaciół wstąpił do zakonu Benedyktynów w Louvain w Belgji.

Również były chiński minister spraw zagranicznych Lu-tsen-g-tsiang uroczystie wstąpił do zakonu Benedyktynów w Londynie. Podczas uroczystości obronił byli liczni przedstawiciele chińscy z Bruckell, Paryża i Lizbony. (b).

Legenda

Kiedy Najświętsza Rodzina uciekała do Egiptu przed groźbą Herodem, zbladła z drogi. Noc już zapadła, a nie było nigdzie widać żadnego osiedla ludzkiego, gdzieby mogli przenotować. Droga prowadziła przez gęsty las. Nagle zamigotało światło w oddali. Poszli w jego kierunku i dostali się do jakiejś starej chaty, której zaniedbany widok nie zdawał się bardzo zapraszać wydrówców w swej progi. Ale nie było innego wyjścia, noc już zapadła, a tu nie ma nigdzie innej chaty, ani też nieznana im dalsza droga. Westchnąwszy o pomoc do Boga Najwyższego, prowadził św. Józef Marię i Dzieciątko Boże do chaty. W rogu ścian umocowane luczywo oświecało i zadymiało niską izbę. Na szczytach od dynu belkach wisiały jakieś niesamowite sprząty, wskazujące na to, że mieszkańcy tej chaty trudnili się rozbijaniem. Obok drogocennych, perłami i złotem wysadzanych sztyletów, uźdźcien wisiały szaty wyspane, na których widniały ślady zakrzepłej krwi. Świętych wydrówców przyjął żona rozbójnika. Widząc tak smutne oblicze młodzianki i drogą strudzonej Marię i piękną tak miłą Dzieciątko na jej rękach w ciemnym śnie poogrążona, jakoby nie było żadnego niebezpieczeństwa, ułtowała się nad nimi. Zaś jej ich zrobiło, bo znając srogość męża, który nikomu nie przepuszczał, który zabijał w te zapadłe i nieznane strony, lękała się o życie przybyszów. Radziła im, by czempredzej opuścili chatę i okolicy, inaczej zgina z ręki męża i jego dzikich bezlitosnych towarzyszy-rozbójników. Ale Marija już nie miała sił do dalszej podróży, osiołek, który ją most na

awym grzbiecie przeszedł cały dzień, też już nie zdążył być do dalszej drogi, a na domiar złego wyczerpały się wszystkie zapasy chleba i wody w czasie tej długiej wędrówki. Św. Józef, na którego barkach spoczywał ten wielki obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem Najświętszej Panny i Dzieciątka, stał bezradny. Marja drząca o życie Boskiej swej Dzieciny gotowa jest do dalszej podróży, prosi tylko o jedną rzecz, o wanienkę wody, w którejby mogła wykąpać po męczącej podróży wśród kurzu piasku pułynnego małego Jezuska. Podczas kąpiel opowiadała żona rozbójnika o swej niedoli, o strasznych czynach męża i o tem, jak Bóg ukarał ich już temu, że oni jednak dwuletni zachorował na nieuleczalną chorobę trądu. Marja słuchała z szczerem współczuciem opowiadania nieszczęśliwej żony i matki. Po wykąpaniu kaźa jej wykąpać w tej samej wodzie swego chorego synka. I oto stała się rzecz niezwykła: Ledwie żona rozbójnika włożyła chłopczyka do wody, zniknął trąd. Wielka stąd powstała radość. Już nie było mowy więcej o dalszej podróży w ciemną, głułą noc. Ody przybył rozbójnik do domu i dowiedział się o cudzie, prosił pełen czci Najświętszą Rodzinę, by odpoczęła w jego chaacie. Nazajutrz zaopatrzony suto w zapasy potrzebne do dalszej podróży i sam wyprowadził ją na właściwą drogę.

Pan Jezus spotkał się jeszcze raz z owym uleczonym chłopcem i to znów w warunkach niezwykłych. Wedle tradycji był to ów lotr — imieniem Dyzia, który wysiał na krzyżu po prawicy Chrystusa i został przez niego ułaskawiony.

Dobrodziejstwo, jakie wyświadczył rodzice Dzymy Dzieciątko Jezus, zostało więc później hojnie wynagrodzone na ich własnym dziecku prostota. (b).

Pasja czyli „Gorzkie żale”

Przez cały czas Wielkiego Postu odprawia się we wszystkich prawie kościołach w Polsce raz w tygodniu, przeważnie w niedzielę po południu tak zwana Pasja czyli „Gorzkie żale”. Pasja nazywa się to wielkopostne nabożeństwo od łacińskiego słowa passio t. j. ból, cierpienie, męka. Polega ono bowiem na śpiewaniu smutnych i żalonych hymnów i pieśni, opiewających w prostych a rzewnych słowach szczegóły gorzkiej męki i śmierci Pana Jezusa. Pieśni te mają pobudzić serca nasze do współczucia i miłości wzajemnej dla tak ciężko cierpiącego Zbawiciela, a zarazem do żalu i skruchy serdecznej za grzechy, które stały się przyczyną męki i śmierci Chrystusa Pana. Nazwa zaś „Gorzkie żale” sięgła pochodzi, iż od tych właśnie słów rozpoczyna się owo smętne a rzewne pieśń hymny.

Nabożeństwa pasyjne powstały w wiekach średnich i odbywały się pierwotnie w inny zupełnie sposób niż dzisiaj. Początkowo były one odprawiane w sposób teatralny. Występowali w nich oboje przedstawiające Pana Jezusa, Piłata, Heroda i inne, które brały udział w męce P. Jezusa. U nas w Polsce jeszcze z końca XVIII wieku wyprawiali cechy i bractwa kurkowe rozmaite sceny np. z ożeniam z krzyżem, nieszlenie Pana Jezusa i marach do grobu, z narządzeniami męki w procesji, przy licznym obecności ludu p. zbranego po żydowsku.

Początek dali tym nabożeństwom prawdopodobnie biczownicy, czyli pełni

skła ludzi, fanatyków, którzy przebiegali kraj na wpeł obnażeni, zwykle z głową zakrytą i odprawiali procesje dwa razy dziennie z światłem i chorągiewkami a biczowali się przytem i chłostali różnymi aż do krwi śpiewając pieśni o Męce Pańskiej. Kiedy Kościół pułpił się sekcie, znikli oni, ćwiczenia jednak ich pobożne jak śpiewanie pieśni utrzymały się nadal z temi jednak ograniczeniem, że odbywały tylko w W. Poście. Odbywały się więc procesje i nabożeństwa, w których odprawiano Mękę Zbawiciela W miejsce zaś dawnych półnagich biczowników asystowali przy tych procesjach i zw. kapnicy t. j. ludzie odziani we wory pokutne, opatrzeni w tak zwane kapy czyli kapiszony, którymi zakrywali sobie twarz, tak, że tylko oczy przez dwa umyślnie na to zrobione otwory było im widać. To wszystko razem przedstawiało ponury i żalobny widok i wywoływało wstrząsające do głębi wrażenie.

W ten sposób odprawiała się u nas w Polsce pasja, aż do wystąpienia Ludra W. 10 wieku usłaly u nas teatralne przedstawienia Męki Pana Jezusa, pozwalala natomiast tylko pasja podobna do naszej t. j. złożona z hymnów i pieśni, opiewających śmierć Jezusa. Taka pasja, tak samo jak i dziś, miała trzy części. W pierwszych między poszczególnymi częściami biczowali się owi kapnicy, powtarzając zwykle to ćwiczenie pięć razy ku uczczeniu pięciu ran Zbawiciela. Ci kapnicy tworzyli osobne bractwo i w W. Pięć obchodzili groby P. Jezusa w procesji z kapłanem i marzałkiem awolm na czele, by się w każdym kościele publicznie biczować. Tego rodzaju nabożeństwa pasyjne z kapnikami, biczujący-

mi się, przetrwały u nas w Polsce aż do końca 18 wieku.

Obecnie odprawia się u nas w całej Polsce nabożeństwa pasyjne czyli „Gorzkie żale” na sposób jutrzni. Zaczyna się od „pobudki” czyli wezwania do rozmyślenia Męki i anielskiej Pierwszej słowa tej pobudki są: „Gorzkie Żale przybyszaście”, skąd i nazwa całego tego nabożeństwa pochodzi. Po tej pobudce następują trzy części samego rozmyślenia Męki Pańskiej. Poprzedza każdą z nich czytanie t. zw. intencji czyli zapowiedzi, które szczegółów męki w tej części się powinno rozważać, tudzież na jaką intencję Bogu Ojcu niebieskiemu się je ofiarować powinno. Każda z tych trzech głównych części dzieli się jeszcze na trzy rozdziały t. j. 1) „Hymn”, 2) „Lamentu duszy nad cierpieniem Jezusiem”, 3) „Rozmowa duszy z żalną Matką nad Synem awym bolejącym”. Przed rozpoczęciem „Gorzkich żalów” odbywa się wystawienie Najśw. Sakramentu. Po ukończeniu zaś części trzeciej śpiewa się trzy lub pięć razy „Któryś czekał za nas ran”, potem następuje kazanie pasyjne, wreszcie litanja o Mękę Pańską lub o Najś. Imieniu Jezusa, suplikacje, zakończone błogosławieństwem Najśw. Sakramentu.

„Gorzkie żale” zostały ułożone w 1707 r. za staraniem istniejącego wówczas przy kościele parafjalnym św. Krzyża w Warszawie arcybiskupa św. Rocha, mianowicie zaś protoktora tego bractwa ks. Wawrzyńca Stanisława Benika. Stąd też to czytamy w t. zw. intencji, poprzedzającej część III, że „te plagi, bluźnierstwa, zelżywość i zniewagi ofiarować będziemy Ojcu niebieskiemu za

fundatorów i dobrodziejów, za wszystkich spolem braci i siostry konfraterni naszej” (t. j. bractwa św. Rocha). Powodem do ulżenia tego czysto polskiego nabożeństwa pasyjnego było, jak księca posiadzeń brackich z owych lat wspomina, że „dawne śpiewanie nie były przystępne i zrozumiałe dla ludzi”. Dlatego ułożono czysto polską pasję, która bardzo się podobala wiernym.

Nabożeństwo to znalazło swą aprobatę w niespodziewany zupełnie sposób Stoicy Apostolskiej. Kiedy wybuchły spory między arcybiskupem Różańca św. a arcyb. św. Rocha o procesje i inne obchody, że się nieraz mieszały i jedne drugim przeskazywały, wtedy to arcybiskupstwo Różańca św. zainicjowało skargę do Rzymu, w której m. in. oskarżali i o to, że śpiewają „Gorzkie żale”. Ale Rzym zbadawszy rzecz gruntownie, nowego tego nabożeństwa wcale nie potępił, ani nie zganił, owszem za dobre i użyteczne je uznał. To orzeczenie Stoicy św. było powodem, że Gorzkie Żale” rozpowszechniły się szybko w całej Polsce.

Wielkie wrażenie wywarło to nader piękne polskie nabożeństwo na obecnie nam miłościwie panującym Ojcu św., Piusie XI, który pragnąc się zaznajomić z ulubionymi w całej Polsce „Gorzkiemi żalami”, wysłuchał tegoż nabożeństwa na klęczkach, mając w rękach egzemplarz „Gorzkich żalów”, śledził słowo za słowem, wierząc za wierzącym, myśli i rzewną melodię tych niezrównanych, choć prostych pieśni. A po trzech takich godzinach trwania nabożeństwa opuścił kościół nie szczędząc pochwał zarówno dla „Gorzkich żalów” jak i nabożności ludu polskiego. (b).

Cele i zadania

Komitetu Kat. - Narodowego

III. Sprawy gospodarcze i finansowe.

Należy sobie zdawać sprawę z tego, że nasza lewica będzie dążyła do tego, by podporządkować naszą Konstytucję. Jej ujemu wpływy na losy narodu i państwa niejednako szczególnie dotkliwie się zaznaczyły w dziedzinie życia gospodarczego i polityki gospodarczej.

Wybory obecne rozstrzygną o tem, czy Polska pójdzie w kierunku socjalistycznym, czy się od niego odwróci. Socjalizm chce wyrwać na niezadowoleni, które nurtuje miąsy ludności, mimo podobno świetnej sytuacji gospodarczej. Rzecz obojętna, które im dadzą się urzeczywistnić, a które tylko przycelowują grunt pod bardziej skrajną agitację komunistyczną. Hasła wyłączenia bez odszkodowania, które szerzą chłopskie stronnictwa skrajne, hasła upaństwowienia naszej wytwórczości, stanowią nie tylko niebezpieczeństwo dla siły gospodarczej Polski; podkopują one zaufanie zagranicy do naszego kraju, a przedewszystkiem grożą zmniejszeniu się naszej wytwórczości, a przez to i znaczenia politycznego naszego państwa.

Jednym z głównych celów naszej polityki musi być podniesienie dobrobytu społecznego. Polska jest w położeniu bardzo trudnym. Mamy bardzo znaczną przysp. naturalną ludności, a mało kapitału i ostrą konkurencję krajów ekonomicznie silniejszych. Ludność z Polski nie ma gdzie emigrować. Należy ją zatrudnić wewnątrz kraju. Bez kapitału nie ma prac. Kto niszczy oszczędności, gromadzące się w społeczeństwie, kto przeszkadza odbudowie warsztatów produkcyjnych, ten zwiększa bezrobocie. Kto stoi na stanowisku, że nasze życie wewnętrzne ma być regulowane przez hasła walki i nienawiści klasowej, ten rujnuje podstawy bytu naszego narodu. Jeżeli źle się powodzi ludności miejskiej, woli będzie uboga. Jeżeli przemysłowiec nie ma kapitału na prowadzenie przedsiębiorstwa, robotnik cierpi niedog. Jeżeli siła podatkowa ludności jest słaba, niepodobna jest płacić urzędniczo tego, co mu się należy. Krótko mówiąc, każda warstwa ludności, każda jej grupa, może osiągnąć poprawę swego bytu tylko przez wzrost ogólnej pomyślności. Gdy wzmoże się siła gospodarstwa narodowego, gdy będą wzrastały oszczędności, wówczas każdy na tem zyska, każdy znajdzie możliwość pracy i przez to będzie prosperować państwo, pójdziemy do tego polegali politycznie.

Na całym świecie wra walki o rynek, o zbyty towarów. Zjawia się wszędzie świadomość wspólności interesów, tyczących różnych klas ludności. Najgroźniejszy nasz sąsiad, Niemiec, uprzężył swoje metody produkcyjne, podniósł wyjątkowość pracy i ich towarów, grozi zatem naszymu rynkowi wewnętrzne. W Anglii pracuje się wytrwale nad tem, by doprowadzić do porozumienia między fabrykantami a robotnikami i jednym z jego celów jest wyparcie polskiego węgla z tych rynków zagranicznych, które se biao na zdobyli. Jeżeli w Polsce będą się toczyły walki klasowe, jeżeli wzrost radykalizmu podważy zaufanie do przyszłości gospodarstwa krajów, to wówczas zagasną w Polsce piece fabryczne.

Polska może utrzymać i wzmacnić swoją niezależność gospodarczą tylko przez zjednoczenie swoich sił wytwórczych, przez wzrost wydajności swojej pracy, z której w parze pochodzą wszelkie zyski i zarobki robotnicze. Słyszymy często zdanie że w ostatnich latach położenie w gospodarce ogromnie się poprawiło, że jego podstawa już są zdrowe, że wkroczyliśmy w okres pomyślności. Niewątpliwie, naszej walnie bezpośrednio nie zagrożą. Dzięki wytrwałemu wysiłkowi różnych rządotw, które były w Polsce, udało się doprowadzić do równowagi budżetowej. Nasz budżet, wstrząśnięty przez zalaniecie się złotego w r. 1925, został przywrócony do równowagi w pierwszej połowie 1926 roku, dzięki wysiłkom ministra skarbu, Jerzego Dziedzielskiego. Budżet daje obecnie pewną nadwyżkę, ale ta równowaga budżetu w znacznym stopniu opiera się na tem, że prace pracowników państwowych nie zostały dotknięte do faktycznego wzrostu drożyzny, że te prace, o ile chodzi o ogromną masę pracowników ewaluwanych, są faktycznie niższe, niż były w roku 1925. Trudny ten problem plac urzędniczych musi być przy współudziale przyszłego parlamentu rozwiązany; nie załatwi się go przez różne dodatki, przyznawane od czasu do czasu.

Trudność ta jest bardzo poważna. Nie podobna już dłużej zwiekać z jej usunięciem. Najważniejszą, jednak trudnością natury gospodarczej, która mrocznie cięży rzeczą na nasz przyszły rozwój gospodarczy, jest deficyt bilansu handlowego. Wyniósł on w r. 1927 — 280 milionów złotych, czyli około 1/3 całej pożyczki amerykańskiej.

Słyszmy często zdanie, że bierność naszego bilansu handlowego jest naturalną w skutkiem dopływu obcego kapitału do kraju, który wymaga naszą siłę nabywczą. Ale równocześnie obfiteści kapitału powinna obniżyć stopy procentową i przez to samo obni-

żyć koszty produkcji, a więc przyczynić się do podniesienia naszej zdolności wywozowej. Tego wazytkiego nie widać. Pobiera się w kraju wciąż jeszcze procenty, dochodzące 3 od sta miesięcznie, mimo niższej stopy oficjalnej. Nie wszędzie i nie wszylkim jest łatwo o kredyt. Zwiększa się przywóz, a nie powiększa się odpowiednio wywóz. Przemysł nasz w wciąż bardzo słabą zdolność konkurencyjną. Jeżeli do ostatnich czasów wzrastały zaosoby kruszczy i walut w Banku Polskim, to działo się to dlatego, że wiele zagranicznych towarów przychodzi na kredyty; a kredyty towarowe już raz, w r. 1925, okazały się bardzo szkodliwe dla naszej waluty.

Poza to nie można zapominać o innym, bardzo niebezpiecznym objawie. Oto cały szereg przedsiębiorstw krajowych przeszedł w ręce obce. Obcy kapitał ma bezwzględnie przewagę nawet w takich dziedzinach, jak bankowość i ubezpieczenia. Cały szereg in-

warzystw akcyjnych jest polskimi tylko z imienia. Niewątpliwie dopływ obcego kapitału do kraju jest pozyteczny, nawet niezbędny w naszych warunkach. Ale wtedy jest z niego pożytek, gdy dzięki niemu uruchamiają się nowe działy produkcji, gdy powstają te jej gałęzie, których jeszcze w kraju nie było. Jeżeli jednak zmniejsza się polski stan posiadania w najważniejszych dziedzinach produkcji, a ogólne jej rozmiary utrzymują się mimo to na dawnym mniej więcej poziomie, to takiego stanu rzeczy nie można określić jako naszego zdołby, lecz trzeba wskazać na niebezpieczeństwa, które tutaj grożą.

Kto chce naprawdę poważnie ocenić naszą przyszłość gospodarczą, ten nie może zbywać mieleniem powyższych faktów. Naród nasz ma prawo do tego, by mu mówiono prawdę. Ody się wykazuje naniebezpieczeństwo, to się bynajmniej nie szerzy zbytejnego pesymizmu. Dojychczas okazywał się w przeszłości najbardziej zgrubnym oficjalny opy-

mizm, który usypiał opinie publiczną. Należy otwarcie powiedzieć: naród ma dość ail, by przezwyciężyć wszelkie trudności, ale te trudności stoją jeszcze przed nami. Nie przeprowadzono dotychczas „sannacji” gospodarstwa, nie uzdrowiono podstaw naszego życia gospodarczego. Do tego potrzeba wielu jeszcze wysiłków w dziedzinie polityki gospodarczej, do tego potrzeba wewnętrznej spokoju kraju, a także spokoju na zewnątrz, trzeba ścisłego przestrzegania praworządności. Tego wazytkiego nie dokonaj się bez programu, obliczonego na dłuższą metę. Bez programu można przez jakiś czas płynąć na lali pomyślnej koniunktury; ale po przyływie przychodzi odpływ, i na to trzeba być przygotowanym.

Życie gospodarcze Polski wymaga uzdrowienia. Niepodobna jest zwiększyć wytwórczości, negomodnie zwiększyć wydajność, jeżeli nie sprzyja temu odpowiednia polityka podatkowa państwa. Jej punktem wyjścia musi być stwierdzenie, że pomyślność skarbu państwa zależy jaknajbardziej od pomyślności gospodarczej społeczeństwa. Najlepszą politykę podatkową prowadzi ten, kto wymaga siły wytwórczej narodu. Wszyscy to uznają, że nasz system podatkowy wymaga naprawy. Powstawał on w czasach, w których nasz pieniądz nie był stabilizowany, kiedy się trzeba było liczyć z dalszym jego spadkiem; dlatego też stawki podatkowe były odpowiednio wysokie. Dzisiaj, przy walucja stalej, te stawki ciągną bardzo dotkliwie na życie gospodarzem. W całym szeregu krajów zachodnich, w Anglii, w Niemczech, w Włoszech, w Stanach Zjednoczonych, przeprowadzono w ostatnich latach rewizje stawek podatkowych, by na tej drodze uczynić gospodarstwo krajowe bardziej zdolnem do konkurencji z produkcją zagraniczną. W Polsce mamy często do czynienia z podwójnem opodatkowaniem, z wielką nierównomiernością obciążenia różnych warstw ludności. Istnieje jeszcze podatek majątkowy, który okazywał się niewykonalnym w swojej pierwotnej postaci. Niema odnowieniego rozdziału między dochodami państwa a dochodami samorządów. Nie da się utrzymać podatków przesyłowego w jego dzisiejszym kształcie, zbyt wiele w nim jest postanowień, wywołujących tylko wzrost drożyzny i wielką nierównomierność opodatkowania.

Doświadczenie wielu krajów wskazuje na to, że nadmierny fiskalizm prowadzi raczej do zmniejszenia dochodów skarbu, zamiast je pomnażać. Wzrost dochodów skarbowych uzyskamy wtedy, gdy wzmoże się wytwórczość, gdy będą gromadziły się oszczędności, gdy wzmoże się siła nabywczą wszystkich warstw społeczeństwa. Równocześnie społeczeństwo to musi mieć świadomość, że podatki rozłożone są sprawiiedliwie do wszystkich; nie może być przywilejów dla jednych warstw lub grup ludności, z drugiej też strony nie można na jednych tylko przerzucić ciężaru opodatkowania, bo go nie potrafią wytrzymać. Konieczna jest również rzecz, by wprowadzić pewne ułatwienia i uproszczenia w systemie wymiaru i ściągania podatków. Czasami dotęga ludność nie sama suma nałożonego podatku, lecz sposób w jaki się ten podatek ścięga, związany ze zbyt małą ilością kas skarbowych.

System podatkowy winien podległ rewizji, ale w ten sposób, by raz wreszcie stał się systemem stałym, by każdy wiedział, wiele i kiedy będzie miał do zapłacenia. Bardzo często, różne podatki, zwłaszcza komunalne spadają w sposób nieczekiwany i psuja całą kalkulację wytwórcy. W dziedzinie podatkowej wszelkie niespodzianki powinny być wykluczone, stałość, pewność i dogodność w płaceniu podatków są zasadami, którym musi uczynić zadość każdy prawidłowy system podatkowy.

Prócz podatków państwowych, pobiera się cały szereg przymuszonych opłat na specjalne cele, jak różne ubezpieczenia społeczne. Państwo powinno nie tylko rozłożyć opiekę nad robotnikami, zabezpieczyć go na wypadek. Nikt nie może dążyć poważnie do tego, by zmniejszyć te opłaty państwa. Niemniej jednak cały ten system ubezpieczeń społecznych wymaga gruntownej reformy. Ciężary, nakładane dzisiaj na przemysł i robotników, są bardzo znaczące, wyższe często, niż w wielu innych krajach; mimo to niedostateczną i mało sprawną jest opieka nad robotnikiem, jak np. w Kasach Chorych. Zbyt wiele kosztów pochłania sama administracja, nie zawsze umiętną. Kasy Chorych są często terenem, na którym żyją różni agitatorzy partyjni; różne stronnictwa robotnicze walczą o wpływy na tym terenie, a ubezpieczony w tych Kasach czasami zbyt długo musi czekać na pomoc lekarską. Reforma administracji Kas Chorych i innych zakładów ubezpieczeń jest palącą koniecznością. Kasy Chorych i innych zakładów ubezpieczeń jest palącą koniecznością. Kasy Chorych i innych zakładów ubezpieczeń jest palącą koniecznością. Kasy Chorych i innych zakładów ubezpieczeń jest palącą koniecznością.

Nędza i upadek moralny wśród młodzieży sowieckiej

Moskwa. (C.F.P.S.) Powoli wynierają starych, doświadczonych członków partii komunistycznej a w związku z tem powstaje kwestia, czy oczekująca młodzież sowiecka będzie umiała ująć w swą ręce ster państwa i pracować nad odbudowaniem zniszczonej republiki. Opinia publiczna Rosji jest przekonana, że młodzież sowiecka nie otrzymała dostatecznego wychowania i przygotowania do zadań, które jej w przyszłości spełnić wypadnie.

Sowieckie kole kierownicze zdają sobie doładnie sprawę z takiego stanu rzeczy i chcą, by rozpoczęła się akcja, zn. trąającej ku polepszeniu bytu i sposobu wychowania młodzieży zaaranżowały w zeszłym tygodniu cztery publiczne dysputy, poświęcone kwestji: jaka jest nasza młodzież. W dysputacjach tych wzięli udział różni ważniejsze osobistości z świata sowieckiego, pisarze i artyści a także szerokie warstwy ludowe. Treść referatów wygłoszonych zainteresuje prawdopodobnie i polskie społeczeństwo. Dodac należy, że omawiano podczas debat przedewszystkiem stosunki panujące wśród młodzieży akademickiej, bowiem tylko życie tej kategorii młodzieży można poddać pod pewnego rodzaju kontrolę. O dzieciach, które w Rosji sowieckiej żyją chyba w najgorzej warunkach, wie opinia publiczna bardzo mało, bowiem nie może być mowy o urzędzeniu ankiety wśród nich, a wyniki badań statystycznych mają także wartość wątpliwą. Według wygłoszonych referatów przedstawiają się następujące warunki, w jakich obecnie żyje młodzież sowiecka, lepiej, niż przed 4 laty. Profesor Załkina, znany lekarz socjolog zebrał na podstawie różnych ankiety i studiów następujące dane z życia młodzieży akademickiej: 670 akademików ma dochód miesięczny w wysokości 21—25 rubli, 3% ma dochód jeszcze mniejszy, a 27% studentów nie ma absolutnie żadnych stałych dochodów. Jedynie 3% mają dochody miesięczne ponad 25 rubli. Kto niema dochodów, zmuszony jest przez studiów zarządzać na utrzymanie e. Tylko 40% akademików rosyjskich ma możność regularnego jedzenia, 33% odzywia się niedostatecznie a 23% jada obiady rzadziej niż trzy razy tygodniowo. Że przedstawia się także sprawa mieszkani: 16% studentów zamieszkuje powierzchnię 4 m kw., 24% wszystkich akademików mają pokoje, w których może się zmieścić także 16 osób. Możliwie mieszka tylko 17% akademików, 67% studentów nie kapie się wogóle, albo tylko przypadkowo, 3% kapie się raz na miesiąc, 8% dwa razy na miesiąc a 22%, trzy razy. 20% akademików zmienia bieliznę raz na dwa tygodnie, 48% raz na tydzień a 32% dwa razy

tygodniowo. Wszyscy studenci śpią mniej niż 7 godzin dziennie. Na więcej snu nie mają czasu, ze względu na wielką ilość zajęć. Wyimają się od studenta rosyjskiego, aby przez naukę pracował także publicznie, 60% wszystkich studentów pracuje umysłowo 9—12 godzin dziennie, 9% 12—14 godzin. Pracy społecznej oddaje się 55% akademików. Gimnastykę i sport uprawia zaledwie 6%. Dlatego też poziom zdrowotności wśród studentów w Rosji jest bardzo niski. Fakt, że w pewnym domu akademickim było tylko 51% chorych, uważa się za objaw nadzwyczajnie dodatni, bowiem w innych domach był procent chorych znacznie większy, dochodzący nawet do 85%.

Trudno naprawdę zrozumieć, jak mogą akademicy rosyjscy pracować w tak okropnych warunkach. Pomimo tego wszystkiego zwiększył się nawet w ostatnich latach procent słuchaczy, uczęszających regularnie na wykłady; do laboratoriów uczęszcza regularnie przeszło 96% zapisanych, 90% akademików czyta regularnie dzienniki, wszyscy czytają czasopisma, 29% literaturę polityczną a 30% nadobowiązkowo dzieła naukowe.

Wielką wadą akademików rosyjskich jest ich wielka samozwrotność. Odnosi się to przedewszystkiem do tych akademików, którzy pracują w organizacjach komunistycznych. Wszyscy ci młodzi politycy wnoszą do życia studenckiego pewnego rodzaju psychę, panikatość i brak krytycyzmu. Profesor Żaikind nazywa ten objaw „samoadoracją”. Charakterystycznym przykładem, uwypuklającym sposób myślenia sowieckich studentów jest sprawa akademika Tjukowa, słuchacza akademii rolniczej w Moskwie, który zamordował pewną dziewczynę dlatego, że nie chciała zostać jego żoną. Młody morderca nie mógł zrozumieć, w jaki sposób mogła intelligenca dziewczyna nie chcieć wyjść za członka partji rządowej, wybitnego pracownika publicznego, a zarazem zdrowego, pięknego młodego mężczyzny. Dlatego ja zał. Przed sądem tłumaczył się, że nie potrafił pogodzić się z myślą, że taki konkurent, jak on, mógł nie zostać przyjętym.

W szeregu studentów rosyjskich pojawiają się i inne wady. W ostatnich czasach wzmożyła się silnie karierowiczostwo. Pomież przepyisy egzaminacyjne są bardzo ostre niżają się studenci do lisusostwa w stosunku do profesorów. Te wady rzadko kiedy spotyka się wśród studentów innych krajów. Według referatu Żaikinda ubiegają się studenci o względy profesorów, a nawet poplaczają ich. Tylko silniejsze charaktery stają do walki przeciw temu postępowi demoralizacji, ale jak się zdaje, bezskutecznie.

Wielki pożar w Toruniu

Splonęła największa w Polsce fabryka makaronu

Toruń. We wtorek, dnia 21 bm. o godz. 14,30 telefonicznie wezwano straż ogiową na ul. Kościuszki. Palila się „Toruńska Fabryka Makaronu”.

Ogień powstał na strychu domu mieszkalnego, zamieszkałego przez właściciela fabryki p. Gintera, a stanowiącego przybudówkę do gmachu fabrycznego. Ogień momentalnie objął dach domu mieszkalnego, skąd, dzięki sprzyjającemu wiatrowi przetrzącił się na dach gmachu fabrycznego.

Przybyła niezwłocznie na miejsce straż ogiowa w pełnym składzie z sikawką samochodową i drabinami mechanicznymi miała trudne zadanie niedopuszczenia ognia do dolnych pięt fabryki. Zadanie to udało się tylko częściowo, gdyż ogień ze strychu przedostał się na 2 piętro fabryki przez szyby, w którym porusza się winda. Przeciąg powietrza w szybie sprzął szczerżenie ognia, który objął 2 piętro, gdzie znajdowały się składy surowca tudzież gotowe go towaru. Straż ogiowa, zaatakowawszy ogień z 10 węży jednak nie dopuściła go na 1 piętro i parter, gdzie mieszczą się oddziały maszyn, które też dzięki temu ocalały.

Zaledwo o godz. 19 zdolano ogień zlokalizować, dogaszanie trwało jednak do późnychocy.

Pożar ten jest dotkliwym ciosem dla przemysłu nie tylko miasta, gdyż „Toruńska Fabryka Makaronu” jest jednym tego rodzaju zakładem na Pomorzu i największym w Polsce; produkowała wagon dziennie z czego ze swej wyborowej jakości makaronu. Wysokość strat, wynikłych skutkiem pożaru dołąd jeszcze nie ustalono! Ponowne jej uruchomienie nastąpić może za 3 miesiące do piero.

Na miejsce pożaru w chwili po jego wybuchu przybyli: prezydent miasta p. Bóll, komendant policji nadkom. Parzyb: k. naczelnik urzędu śledczego kom. Szmajkowski. Przyczyn pożaru dołąd nie ustalono, prawdopodobnie jednak wyniki on wskutek defektu kominia.

Wskutek zatarasowania toru tramwajowego na ul. Kościuszki wczymi pożaricznymi komunikacja na linii mokrańskiej do późnego wieczora odbywała się z przesłanianiem.

Panowanie prawa

Zamieszczamy poniżej programowe uwagi p. dra Wacława Komarnickiego, profesora prawa na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Włocławku. Na podkreślenie zasługującego zwłaszcza syntetyczna konkluzja artykułu tego wybitnego i znawcy zasadniczo ustrojowych państwa.

Konserwatywno-radykalna wyborcza koalicja prorządowa nie wysunęła żadnego pozytywnego programu, złożona bowiem z wytworów wzajemnie wylaczających się, złuczonych sztucznie i niejako przypadkowo programu takiego nie ma i mieć nie może. Co więcej, nawet dyskusja nad próbą wspólnego programu mogłaby być niebezpieczna dla tak sztucznego „sojuszu”, wnet bowiem wystąpiłaby rozbieżność poglądów i celów.

Hasła: „wzmocnienia rządu”, „rozszerzenia władzy prezydenta Rphitej”, „ogromnienia sejmokracji” nie mogą być uważane za hasła koalicji prorządowej. Hasła te bowiem, wysunęte jeszcze przed przewrót w majowym przez obóz narodowy, stały się powszechnie znanymi postulatami politycznymi. Propagowane zaś ze strony pozorne bezpartyjnego bloku tzw. walka z partyjniestwem nie jest niczym innym, jak manewrem taktycznym. Pod szumem, jakimś hasłem walki z partyjniestwem tworzy się i popiera nową partię, ruguje się ludzi, należących do obozu narodowego, a wysuwa wysłuchani: obywateli i stworzyć nową definicję „partyjniestwa”, jako przynależności do obozu narodowego. W takim jedynk razie mamy stworzenie koalicji konserwatywno-radikalnej na podstawie czysto negatywnego programu walki z obywatelstwem i kaduciem narodowym, nie mamy zaś programu pozytywnego — istotnej naprawy stosunków w państwie.

Zę wspólnego programu konserwatywno-radikalnego nie ma i być nie może, że mogą być tylko konserwatywno-radikalne kombinacje wyborcze, to jasne. Uświadomiwszy to sobie, nie możemy uznać sytuacji za po myślną dla interesów państwowości i narodowych. Potrzeba wniknięcia do walki wyborczej czynnika ideowego wysunięcia programu pozytywnego, owianego istotną troską o dobro państwa, wniknięcia się ponad niernormalne i niestandardne kombinacje wyborcze. W obecnym stanie rzeczy zadanie to przypada niepodzielnie w udziale obozowi narodowemu, jako wielkiemu prawemu społeczeństwu, dominującemu w życiu naszego narodu, wewnątrz i jednolity, i opartemu na idealnej podstawie partyjotyzmu i etyki chrześcijańskiej.

Z natury rzeczy program ten musi składać się z elementów zachowawczych i reformistycznych, połączonych w jedną całość zasadniczym poglądem umiarkowanym, tj. przeciwstawieniem o konieczności ewolucyjnego rozwoju polityczno-społecznego.

W swej części zachowawczej program narodowy jest przeciwstawieniem programu radykalno-socjalistycznego. Chodząc nam przedwzrostkiem musi o zachowanie charakteru zasadniczego państwa polskiego, jako państwa narodowego, jednolitego w swej strukturze, wyłączenie federalizmu w ustroju państwowym jest prosią konsekwencją tej zasady naczelnej. Również stosunek państwa do Kościoła zachowania być musi nie naruszony, a w konsekwencji przeciwstawia się program narodowy radykalno-socjalistycznym projektem rozdziału Kościoła od państwa.

Część reformistyczna programu narodowego musi pozostać w ścisłym organicznym związku z częścią zachowawczą. Rozwijać i rozbudowywać państwo trzeba nie za pomocą metod destruktacyjnych, lecz twórczych. Konstytucja polska powinna być zmieniana nie pod kątem widzenia uprzywilejowania jakiegosi czynnika państwowości, lecz harmonijnego rozwoju wszystkich czynników. Niernormalnym zjawiskiem była w przeszłości przewaga bezwzględna sejmów, która doprowadziła do absolutyzmu sejmowego równie jednak niernormalnym zjawiskiem był absolutyzm rządowy. Również jednak w tym celu państwo musi ustąpić stosunkom normalnym, to znaczy: każdemu z czynników władzy, zarówno ustawodawczemu, jak i wykonawczemu musi być dana możliwość normalnej pracy państwowości. A więc, przykładowo biuro, ciała ustawodawcze muszą mieć zapewnione normalne wykonanie kontroli nad administracją, rzeczą regularnie sejmowego będzie zapobieżenie nadużytku prawa interpelacji; ale z drugiej strony brak kontroli parlamentarne nad administracją wróciłby nam do czasów państwa policyjnego, a ponadto wywołaloby upadek samej administracji.

Sadzićmy przecie, że to normalny rozwój państwa stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych zależy jest od skuteczności i wszechstronności zaangażowania państwa w sprawowanie. Panowanie prawa — to naczelny postulat, *conditio sine qua non*, być albo nie być państwa polskiego.

Przed małostwem prawa konstytucyjne go schylić musi głowę parlament: trybunał konstytucyjny winien zapobiedz wydawaniu ustaw sprzecznych z konstytucją.

Ścisła legalność, bezstronność i apolityczność muszą być cechami administracji.

Zabezpieczenie swe znaleźć muszą w stworzeniu sądów administracyjnych w I instancji.

Niezawisłość sędowictwa musi być szanowana z jaknajwiększą skrupulatnością wszelki wyjątek w tej dziedzinie byłby podkopaniem fundamentów państwowych.

Tylko panowanie prawa zabezpieczyć może to, co państwu naszymu najbardziej jest potrzebne, tj. pokojowy wszechstronny rozwój.

Mylne jest przekonanie, że silna władza nie może być skępowna prawem, przeciw niej sadzimy, że prawdziwie silną władzę może być tylko władza oparta na prawie. Właśnie dzięki daleko idącej ochronie pra-

wa i wielkiemu znaczeniu sądów władzą państwową w Anglii i Stanach Zjednoczonych jest silniejsza, niż gdziekolwiek indziej. Odwrócić, samowładna monarchja oparta na despotyzmie, nie zdolała zapanować nad rozwojem stosunków wewnętrznych w państwie i utworzyła drogę despotyzmowi bolszewickiemu.

Czujność nasza nad zapewnieniem panowania prawa zachowaniem politycznych form zachodnich - europejskich musi być w integralnej części pozytywnego programu narodowego. Hasłem naszym być musi: przez odrodzenie prawa do odrodzenia państwa.

Wacław Komarnicki.

Przedwyborcze dziwoty i cuda

Pisma warszawskie przynoszą następujące wieści z praktyk przedwyborczych grup sanacyjnych:

W okręgu 12 (Skierniewice — Grójce — Rawa — Blonie) na pierwszym miejscu listy Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem kandyduje niejaki Jan Siwiec.

Redakcja „Gaz. Warsz. Por.” otrzymała niedawno rozpoznańskimi obecnie w znacznej ilości egzemplarzy odpis protokołu Okręgowego Towarzystwa Rolniczego z dn. 14 sierpnia 1920 r., w którym stwierdzono, że p. Jan Siwiec jako sekretarz O. K. R. nie wpiswał do ksiąg rachunkowych Towarzystwa pewnych sum, które na Towarzystwo otrzymywał, za co został z posędy zwolniony. Wdrożenie przeciwko niemu kroków sądowych nie nastąpiło tylko dlatego, że p. Siwiec poszedł do wojska.

Po powrocie z wojska p. Siwiec bynajmniej sam tych nie uregulował przedziałem do innej organizacji rolniczej, a zaś finuje Esto-Be-Be.

Powada przysławie, że prawda w oczy kole. Onegdaj w podległej Warszawa — Skierniewice agitator jedynki pan Kwaśniewski zobaczywszy jednego z ludzi, rozdającego odpisy owego protokołu, krzyknął mu:

— Aresztujcie pana!
Skonieczło się na posterunku policyjnym, gdzie p. Kwaśniewskiemu zakomunikowano, że agitatorzy jedynki prawa aresztowania bądź co bądź nie posiadają...

Polworne żonobójstwo

Ołomunie, w jednej z pobliskich miejscowości dokonano polworniej zbrodni. 32 letni Jan Kowar, pracujący w Morawskiej Ostrawie, miał tam kochankę. Chciał się więc pozbyć żony i w chwili, gdy żona jego stała przy kuchni, oblał ją benzyną i podpalił. Nie szczęśliwa kobieta chciała uciec. Kowar jednak trzymał ją silnie. Przechodnie zauważyły wydobywające się z domu Kowarów płomienie: po wybięciu drzwi weszli do domu i zastali kobietę płonąca na podłodze.

Po ugaszeniu ognia żona Kowara, która zachowała jeszcze trochę przytomności, o powieści o strasznych czynach. Kowar uciekł do stajni, gdzie się powiesił. Przybyła żandarmeria jednak odcięła go na czas, i przywróciła do życia. potem aresztowała go. Żona Kowara wskutek odniesionych ran zmarła.

Tur nel szachowy w Berlinie

Berlin 21. lutego. (Pat.) — W tur niu szachowym o narodzie m. Berlina od niósł zwycięstwo i otrzymał pierwszą nagrodę Niemowicz.

MAŁY FELJETON.

Zatrucie życia

W pewnej niewielkiej osadzie na Białej jest jeden piekarnik i jako jedyny pracował z dobrym powodzeniem.

Inny jego kolega po facju, mający równie prawo do życia, złożył piekarnię w tymże miasteczku.

Niebawem zgłosił się do niego pracownik od dawnego piekarnika z propozycją przyjęcia go do pracy, gdyż jak mówił „nie mam nieziemiernie wysiadywania w pracy i dla tego chętnie przyszedłby gdzieindziej. Nowy piekarnik i przybyły czeladnik pracowali przy jednym warsztacie.

Pewnego ranka po miasteczku gruchnęła sensacyjna wieść, że w chlebie nabytym u nowego piekarnika znalaziono myz.

To już za grube żarty. Nie udało go w wiew wąpliwości, że mysz upiekl umyślnie podstawionym czeladnik, ale w braku namacalnych dowodów przestępstwa, przystąpiła do przyszłej afery skończyła się jedynie wydaleniem nieuczciwego pracownika.

Obmyślając plan zemsty, nowy piekarnik i piekl bochenek chleba ludzko podobny do wpytku jaki uprawiał dawny piekarnik, do którego w piekarni roznieżonego muchomora i poprosił przynajmniej spłakanie chłopca o kupno u starego piekarnika i buki chleba.

Albo luna jeszcze więcej cudaczna historia?

Oto np. do pewnej miejscowości idzie z kamionem warszawskiego transport kierowców do głosiwania. Idzie spora paczka. Powiedzmy np. milion. Na miejscu zaczyna ją ekspedować dalej. I cóż się okazuje. Po między dobrze wydrukowanym numerami znajdują się oszczędne pomyśki druku. Poniedrzy dwiema cyframi — kropka.

Powiedzmy, że chodzi o numer 24. Otóż falsyfik ten wygląda 24.

Mówimy o konkretnym wypadku. Paczka niestanieszona, adres dobiy, a co kilka tysięcy numerków dobiych, znajduje się kilka set falsyfikatów.

Niewiadomo, jak to się dzieje. Niemowia, by ta sama maszyna drukarska, która tłuje automatycznie i drukuje dobrze, nagła myliła się co kilkaset.

Trzeba na to zwrócić uwagę mężów zaufania i działaczy. Niechaj pilnują skrupulatnie numerków i niechaj uświadomiała wyborców, że numerki z kropką w środku np. 24 będzie uznany za nieważny.

Należało się takich liczków spodziewać. Tylko jak m. cudem numerki sfałszowane dochodzą adresatów. Opowiadają o takich cudach, że został wysłany nr. 2 a adresatu doszedł nr. 1. Podaje to „Robotnik”. Jakim cudem takie cuda się dzieją? Coż będzie później?...

Po powrocie chłopca piekarnik niespodziewanie przemienił chleby i za sowitem wynagrodzeniem jeszcze raz uprosił posłańca o zamiennę chleba, gdyż „mama” woli chleba cokolwiek jaśniejszy a ten jest za bardzo wy pieczony. W ten sposób chleba zatruty znalazł się na półce u dawnego piekarnika.

Nazajutrz pewna rodzina rozchorowała się, a wezwany lekarz stwierdził zatrucie, przyczem pozostała część chleba przesłał do analizy, która też zbadała jego trująco zawartość.

Policja, protokół, śledztwo dopełniły reszty, a epilog afery był ten, że obaj mistrzowie jak i czeladnik otrzymali po kilka miesięcy więzienia. potem musieli wymiagować z miasteczka.

Na tełe samej Białej na miście gu bernjalnem pewien kupiec dał kilkakrotnie ogłoszenie w miejscowej gazecie, że „Te tyko małżeństwa żyją szczęśliwie, które zapotruią się w wyprawy ślubne w jego ma-zarynie”.

Kupiec z przeciwną z takim samym towaru, nie skrytykował ogłoszenia, że to jest za bardzo wybujałe — owszem przyjął je za dobrą monetę, ale zwrócił, że ten nikleś (konkurent) nie w tej sprawie niema do mówienia, bo jego sklep egzystuje zaledwie cztery lata. „Ja — tak mówił, mogę być więcej o tym powiedzieć, mam za sobą dwudziestoletnią egzystencję, a więc — czy np. sam S. antekarzowi źle się żyje? A pan K., naczelnik dystansu, jaka im nieda? A córka gubernatora? A cały szereg obywateliwa ziemskiego? — wszyscy oni i mnie właśnie nabywali wyprawy ślubne”.

Midzy kupcami powstała wielka konkurencja — przesiadali się w sznystwach rzłłamach tak w gazetach jak ulicznych ulotkach: ten urządził piękne wystawy sklepowe tamten jeszcze piękniejsze, ten sprowadził ostatnie nowości z Warszawy a tamten jeszcze lepsze, bo wprost do fabrykantów łódzkich.

Rezultatem tej walki konkurencyjnej było, że po paru latach, obaj kupcy rozszerzyli znacznie swoje interesy, bo publiczność zwabiona reklamami ścigała nawet z dalszych okolic.

Kupcy walczyli kulturalnie, jeden drugiemu nie przesłał progno, nie wybił pal ka rzyby wystawowych, zachowana była wszelka etyka kupiecka, każdy z nich za swoją ładą czy biurkiem obmyślał jakby przesiadnąć konkurenta, ale, powtarzamy, robili to w swoim własnym biurze czy sklepie — nie zaś w sklepie konkurenta.

Zestawiając te dwie walki, z których pierwszą jest ofiara i zmierzająca do zatrucia życia nietyklo wem przeciwnikowi ale i ofiarom niewinnym, druga to walka kulturalna, która nietyklo że nie wyrządza

szkody, nie owszem korzyści przynosił tak przeciwnikom jak postronnym — nasuwa się problem, dlaczego te niektóre stronniczo polityczne trk gorliwie holdują metodzie kija, pięści warcholstwa, i wdzierania się na zebrańa nie swojej partji.

Jakąkolwiek zasadę będzie wyznawał komunista — prawdą niezbita pozostanie, że mieszkanie, które on w danym momencie zajmuje, stanowi jego własność i żaden komunista nie pozwoli się z niego usunąć na rzecz choćby drugiego komunisty. To też prawdą jest, że sala lub miejsce zebrańa, które sobie obrała partja nr. 86 jest chwilowo jej własnością.

Cygan z Pakości, który wdarł się do sali gdzie obradowała partja jemu przeciwna, napewno wiedział, że gotują się wybory do Sejmu, mógł więc przed tem śmiało zorganizować ligę cyganów i krzyżeć, co mu sił stanie: „Hej bracia cyganie! Ponieważ do tej pory w Sejmie niektóre partje tobiły wrzawę jak my na weselu, a cygani nie gotują od nas, więc wybierzmy jednego z nas, a może ten zachowa się tam spokojnie i będzie mówił prawdę”.

Socjalista z pod zaboru rosyjskiego w latach 1880-90 wiedział dobrze, że nietyklo wgcóle wyznawał swoje zasady publicznie, ale wyznawał je nawet w zaufaniu przed najbliższym kolegą było niebezpieczne wobec przemocy rosyjskiego żandarmla, dziś on sam używa teje przemocy wobec Polaka innych przekonań i wdziera się do zebrań innego kierunku, aby palką nawrócić zebrańa na swoją wiarę.

Swoobody! swoobody! — krzyczano na ulicach Warszawy w 1905 roku, a gdy ty wolność chętniejszym, terrorużemy bliźniego swego bynajmniej nie gorzej jak to tobiłi kazacy za czasów Hurki.

Podobno Bismarck ongiś wwrzył się, że gdyby nie było partji to bezwarunkowo należałoby je utworzyć — bez partji — tak mówił — niemię żebne jest rzadzić państwem. Ten wielki szachista był o tyle szczerym w swoim przekonaniu, że partjami nianipułowal jak wspominałi jeć dobry gracz pionkami na szachownicy.

Partje nie za naszych czasów rozpoczły się i nie za naszych czasów skończyły się. Pewnik najwyższy. Niech liderzy partji ników głosią ile im sił starczy że w ich partji są sami aniołowie czy humaniści, ale niech nie wdzierają się do mieszkań innych partji wyznawców i nie przeszkadzają gły ci wychylają swoją grupę.

Gdyby piekarnik z zapadłej białoruskiej miściny przyznał, że jego przeciwnik również musi żyć, nie byłby narazony na jego odwet i nie byłby wtrącony do więzienia; przeciwnie na wzór kupca z miasta gubernialnego byłby z biegiem czasu rozwinął swój warsztat.

Główny ile nam sił starczy o wielkich zalazach swoich partji, ale tam gdzie kończy się granica naszego prawnego terenu, bez kija, pięści i bronii. Wolno nam na wzór kupca, nazywać inne partje milokosami, niedoroskami itd., ale u siebie w domu w gazetach naszego kierunku itp. nie wolno jednak ani nam ani im wdzierać się do ich warsztatów i wpiąkać myszy w chleb.

J. O.

KATEM.

Straż Mogił Polskich Bohalerów we Lwowie

Uprasza się, by rodziny względnie krewni pa ległych Bohalerów Lwowa, a to:

Nieczyłowski Rudołd, lat 16 szereg. ochot. Kolbuszowski Władysław, podchor. dziennekarz, słuchacz wydz. filoz.; Konopki Kazimierz, szereg. ucznia szkoły realn, lat 17; Głogowski Aleks.; Bierzan Bieganowski Antonij, Siostry Cz. Krzyż, Siliwiskiego Aleksandra, chor. lat 43; Kozłowski Sienkij, szereg.; Piskorza Jana, szereg. 2 p. strz. I.w. (39 pp.) Pissa Zygmunta szereg. batal. szturmowego Baon szturm. bryg. Lw.; Wrońskiej Kościuszka Zofja, szereg. 1 baon. 2 komp. lat 20; Gerlach Franciszka Dyon ulan. Lw. (Wilki); Kwiatkowskiego Witold szerek 6 p. a. p. Brłłna Jerzego, sekcy. 4 pac.; Bernackiego (Bierneckiego) Józela, kanoniera Bateria miotaczy min.; Sawickiego Karola, rapera, Baon saperów Lw.; Franciszyński Sienkij sanitariuszki; Romana Piotra, szereg. Komp. Jarosławska; Zmudy Władysław, chor. komp. Rzeszowskiej; Pozdamski Stanisław, szereg. komp. Ropczyckiej, Wysokiego Piotra, por. 5. kg.; Zarczyńskiego Jana, szereg. 19. p. O. L.; Maciagła Franciszka szereg. 30 pp. Warszawska Legja akademicka; Kotowski Gołda nielawa, szereg. 30 pp. Łowicki; Wagnera Piotra szereg. 0 pp.; Karola Władysław, sekcy. 10 pp. Przemyski. Doblił Stanisław, szereg. Komp. Pozańsko Lwowski; Warcellego Władysław, szereg. Kom. Poz. Łowicki; Bierackiego Wojciecha, sekcy. 3 p. strz. Wielkopolski; Biackiego Edmunda, p. 3 p. strz. Wielkopolski; Smigłaka Marcjana, szereg. 10 p. strz. Wielkopolski; jawili się bezwzględnie lub zgłoszili się pisemnie w sprawie ekhumacji u wceproszowej P. Wandy Mazanowskiej Lwów, ulica Długosza 18, najpóźniej do 15 marca 1923 roku! codziennia między gę dzinę 2-4 po południu! —

Radjo

PROGRAM NA NIEDZIELĘ, 26 BM.

WARSZAWA.

10,15—11,45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 12,00 Sygnal czasu, helmał z Wietrzy Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo meteorologiczny, oraz nadprogram; 12,10—14,00 Poranek muzyczny z Filharmonii; 14,00—15,00 Odczyt (Dział Rolnictwo); 15,00—15,15 Komunikat meteorologiczny, nadprogram; 15,15—17,20 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Volkmar Andreae; 17,20—17,40 Rozmaitości; 17,40—19,10 Przerwa; 19,10—19,35 Odczyt pt. Życie ludzi przedhistorycznych z cyklu odczytów popularnych; 19,35—20,00 Odczyt pt. Kultura polska w czasach krakowskich (dział Historia Polski) odczyt II wygłosi profesor Oskar Halecki; 20,00—20,25 Odczyt pt. Pod słodkim niebem Prowancji (dział Podróż i Przygody) — wygłosi Roman Zrebowski; 20,30 Koncert wspólny stacyi Warszawa i Poznań; 21,00—22,05 Sygnal czasu i komunikat lotniczo meteorologiczny; 22,05—22,20 Komunikaty pat.; 22,20—22,30 Komunikaty, policyjne, sportowy, oraz nadprogram; 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej.

POZNAN.

12,00—12,35 Odczyt z dzialu rolniczego pt. Przewidywanie organizacyjnych niedomogań kłódek rolniczych — wygłosi p. Stanislaw Krawczyński; 12,35—12,50 Odczyt z dzialu rolniczego pt. Wplyw różnorodnych wyników na zawartość tłuszczowców w mleku — wygłosi p. docent dr. Tadeusz Kucopifski; 12,50 Transmisja koncertu z Filharmonii warszawskiej z udziałem p. Janiny Karniewicz-Waydowicz (śpiew); 15,15—17,20 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej; 17,20—17,50 Nadprogram wygłosi p. Janusz Warnecki, artysta Teatru Polskiego; 17,50—18,30 Audycja dla dzieci; 18,30—18,50 Pogadanka w języku francuskim wygłosi p. Omer Neveux; 18,50—19,10 Silva rerum; 19,10—19,35 Odczyt pt. Walka postu z miesopistem w poezji rumuńskiej — wygłosi dr. Morawski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego; 19,35—20,00 Odczyt (transmisja z Warszawy); 20,00—20,25 Odczyt (transmisja z Warszawy); 20,30—22,00 II koncert wspólny radiostacyi poznańskiej i warszawskiej; 20,30—22,20 Sygnal czasu, komunikaty: meteorologiczny i pat.; 22,20—22,30 Nadprogram wygłosi p. Janusz Warnecki, artysta Teatru Polskiego; 22,30—24,00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracyi Palais Royal.

KRAKÓ

10,15—11,45 Transmisja z katedry poznańskiej; 12,00 Transmisja sygnalu czasu, helmał z Wietrzy

Marjackiej, komunikatu lotniczo meteorologicznego; 12,10—14,00 Transmisja koncertu z Filharmonii warszawskiej; 14,00—14,50 Pogadanka dla rolników; 15,00—15,15 Transmisja komunikatu meteorologicznego; 15,15—17,20 Transmisja z Filharmonii warsz.; 17,20—17,45 Rozmaitości; 17,40—19,10 Przerwa; 19,10—19,35 Odczyt pt. Sztuka żywego słowa na usługach radja wygłosi p. Jerzy Ronald Hujański; 19,35—20,00 Odczyt pt. Samarkanda stolica Tamerlana — wygłosi dr. Fudakowski; 20,00—20,30 Transmisja helmał z Wietrzy Marjackiej, komunikat sportowy; 20,30 Transmisja z Warszawy; 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej.

KATOWICE.

10,15—11,45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 12,00—12,10 Sygnal czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, oraz helmał z Wietrzy Marjackiej; 12,10—14,00 Koncert z Filharmonii warszawskiej; 14,00—14,20 Odczyt rolniczy z Warszawy; 14,30—15,15 Kazalo Pasyjne z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach — wygłosi wikariusz generalny ks. Kasperlik; 15,15—17,20 Koncert z Filharmonii warszawskiej; 17,20—17,40 Rozmaitości; 17,40—19,00 Przerwa; 19,00 Bery i baniki słyskie — wygłosi Karlik z Kozydra (prof. Ligoń); 19,35—20,00 Odczyt z cyklu Podróż do Indii Holenderskich — wygłosi dyr. Stanislaw Nitsche; 20,00—20,25 Odczyt Pod słodkim niebem Prowancji — wygłosi p. Roman Zrebowski (z Warszawy); 20,30—22,00 Koncert wspólny stacyi Warszawa i Poznań; 22,00—22,30 Sygnal czasu i komunikaty; pat., policyjne i sportowy; 22,30—23,30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni Astorja.

WILNO.

10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej; 12,00 Transmisja z Warszawy. Sygnal czasu, helmał z wietrzy Marjackiej, komunikaty i nadprogram; 12,10—14,00 Transmisja poranku z Filharmonii warszawskiej; 14,00—15,00 Transmisja odczytów z Warszawy; 15,00—15,15 Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram; 15,15—17,20 Transmisja koncertu z Filharmonii warszawskiej; 18,10—18,35 Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Krajański; 18,35—19,00 Wycieczki, jako czynnik w chowawczy i oświatowy, odczyt z dz. Oświata pozaszkolna — wygłosi dyr. Polskiej Mielczery Szkolnej p. Stanislaw Cwieda; 19,00—19,25 Gazetka radiowa; 19,25—19,45 Sygnal czasu i rozmaitości; 19,45—20,00 Polskie naukowe badania regionalne a Wilno — odczyt z dzialu Ziemia Wileńska wygłosi profesor Uniwersytetu Stefana Batorego dr. Jan Pruller; 20,30—22,00 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy; 22,00 Komunikat pat.; 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej.

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK, 27 BM.

WARSZAWA.

12,00 Sygnal czasu, helmał z Wietrzy Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo meteorologiczny, oraz koncert z płyt gramofonowych; 15,00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy samorządowy oraz nadprogram; 15,20—16,25 Przerwa; 16,25—16,40 Nadprogram i komunikaty; 16,40—17,05 Odczyt pt. Ustanowienie się grofki i piwowal polskiej (z cyklu Z dziejów języka polskiego) — wygłosi profesor Stanislaw Słacki; 17,05—17,20 Przerwa; 17,20—17,45 Odczyt pt. Etnografia i szkola z cyklu odczytów organu przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wygłosi prof. dr. Adam Fiszler; 17,45—18,15 Program dla młodzieży P. Władysław Konopkowski, red. Iskier wygłosi Mola kronika Intowa; 18,15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomia w wykonaniu orkiestry Lewna i Mutzimana; 18,55—19,05 Przerwa; 19,05—19,15 Komunikat rolniczy; 19,15—19,35 Rozmaitości; 19,35—20,00 Lekcja języka francuskiego prof. Rogulny; 20,00—20,30 Przerwa; 20,30 Koncert wieczorny. W przerwie biblioteka Messager Palomb w języku francuskim; 22,00—22,05 Sygnal czasu i komunikat lotniczo meteorologiczny; 22,05—22,20 Komunikaty pat.; 22,20—22,30 Komunikat policyjne, sportowy oraz nadprogram.

POZNAN.

13,00 Notowania giełdy zbożowo towarowej; 13,15—14,00 Koncert gramofonowy płyty z magazynu p. Jarosza Poznań, 27 Grudnia 3; 14,00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej; 14,30 Komunikaty pat.; 16,55—17,00 Odczyt z cyklu organ, przez T.C.I.; 17,00—17,15 Transmisja z Warszawy pt. Etnografia i szkola — wygłosi profesor dr. Adam Fiszler (z cyklu odczytów organizowanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego); 17,45—18,15 Koncert popołudniowy; 18,45—19,00 Nadprogram, wygłosi p. Janusz Warnecki, artysta Teatru Polskiego; 19,00—19,15 Silva rerum; 19,15—19,35 Kurs średni języka francuskiego, czytanie i objaśnianie tekstów wygłosi p. Omer Neveux; 19,35—20,00 Odczyt pt. O Lukaskieim (w rocznicę śmierci) wygłosi dr. Skolkowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego; 20,00—20,30 Komunikaty gospodarcze; 20,30—22,00 Transmisja koncertu muzyki hiszpańskiej z Krakowa; 22,00—22,20 Sygnal czasu, komunikat meteorologiczny i pat.; 22,20—22,30 Nadprogram wygłosi p. Janusz Warnecki, artysta Teatru Polskiego; 22,30—24,00 Transmisja muzyki tanecznej z wiantar Carlton.

KRAKÓW.

16,40—17,05 Odczyt pt. Walerjan Lukaskieim (w 60 rocznicę zgonu) wygłosi profesor dr. Bogatyński; 17,20—17,45 Odczyt pt. Organizacja gospodarstwa domowego — wygłosi Inżynier Sey-

ferth dyr. Gaz. Miejskiej; 17,45—18,55 Transmisja z Warszawy; 19,05—19,15 Transmisja komunikatu rolniczego; 19,15—19,30 Rozmaitości; 19,30—20,00 Prof. Henri Bernard 8 lutego: języka francuskiego; 20,00—20,30 Odczyt pt. Z dziejów wojny; Wagon pod Krakowem, wód p. Min. dr. Komarlicki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; 20,30 Koncert popołudniowy muzyki hiszpańskiej, artystyczny i ludowy; 22,00—22,30 Transmisja z Warszawy.

KATOWICE.

16,20—16,40 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Wolewodztwa Śląskiego; 16,40—17,05 Odczyt pt. Walerjan Lukaskieim (w 60 rocznicę zgonu) — wygłosi dr. Porzuteński (z Krakowa); 17,05—17,20 Komunikaty; 17,20—17,45 Wykbid języka polskiego (kurs mistrz); 17,45—18,15 Program dla młodzieży (z Warszawy); 18,15—18,35 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Atlantic; 18,55—19,15 Komunikat Stowarzyszenia Śląskiego; 19,15—19,35 Rozmaitości; 19,35—20,00 Odczyt pt. Liryka polska po roku 1863 — wygłosi p. Remorowiczowa; 20,00—20,30 Przerwa; 20,30—20,40 Koncert wieczorny z Warszawy; 22,00—22,30 Sygnal czasu i komunikaty: pat. i policyjne.

WILNO.

16,40—16,55 Komunikat Związku Młodzieży wileńskiej; 16,55—17,20 Twórczość Maksyma Hohnowicza, odczyt w języku białoruskim wygłosi p. Adolf Zenik; 17,20—17,45 Audycja literacka Pogrzeb Pana Wotodyjowskiego, zrealizowana fragment z trylogii Sienkiewicza w wykonaniu artystów Reduty; 17,45—18,10 Identyfikacja ofiar odczyt z dzialu Wychowanie narodowe, wygłosi prof. Uniwersytetu Stefana Batorego dr. Julian Rudnicki; 18,10—19,00 Koncert popołudniowy orkiestry pod dyr. prof. Aleksandra Konopkowskiego z kapelał Wotodyjowskiego, zrealizowana radiowa; 19,25—19,45 Sygnal czasu i rozmaitości; 19,45—20,00 Polskie wydawnictwa informacyjne (encyklopedje, słowniki itp. Odczyt z dzialu Kultura i sztuka wygłosi dyr. Biblii, p. Stefan Rygiel; 20,30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. Na zakończenie: Komunikaty pat.

Wesoły kącik.

- Nowizelność.
- O pani, jedno słowo uale słówko, a będę najszczęśliwym z ludzi!
- Dureń!!!...
- Na ulicy.
- Droga pani, przedstawiam Pan! p. Krausa.
- Przepraszam, przeze ja Pana nie znam.
- Nic nie szkodzi, mój przyjaciel Krausa przedstawia mnie Pan! również.

Ostrzegam

przed kupnem lub dzierżawą gospodarstwa w Parochianu G. ul. I. biał 7. od p. Józefa Posadzkiego, gdyż jestem z nim w procesie.

Ignacy Mikulski.



BLASKOLIN
MYDŁO BENZOLOWE
PIERZE I CZYŚCI WSZYSTKO
Patent i wyrob polski.

Sprezyny, pakuły, trawę Indyjską w warkoczach i morską, taśmy (gurty) szpagaty oraz wszelkie artykuły tapicerskie
poleca po cenach przystępnych 1703

J. Wrembel - Kaszelańska nr. 34

PIANINA przez artystów oznaczone, premjowane złotym medalem
kupuje się najkorzystniej
W CENTRALI PIANIN
Bydgoszcz, ul. Pomorska 10. Tel. 1738.
Zastępczo Łódź i Lwów

Do soboty 25 b. m.
można zapisać

„Dziennik Kujawski”
Istniejący i w każdym urzędzie pocztowym

10 baranów rocznych
„Merino precoco”

ma do sprzedania

Maj. Głębokie
p. Kruszwica - Tel. 16.

Droga do dobrobytu
prowadzi Dział szeroko rozniomy i poprzez ogłoszeń powszechno-pocztowy
„DZIENNIK KUJAWSKI”

Woznica
żonaty do rozwodu...
Poszukuję
dziewczyny najchętniej poznańskiej...
Służąca
do wszelkiej pracy domowej...
Lokatorom
mam zamieszkałym przy ul. św. Józefa 15...
Ogłoszenia drobne
W tym dziale ogłoszeń obliczamy: Najmniejsze ogłoszenie 2 zł poniedziałek 8 g za min.

Oszczędności
od 1 złotego poczynszy, przyjmujemy i oprocentujemy na dogodnych warunkach.
Przy wkładzie 10 złotych wypłacamy 100% szarbanki domowe.
Za zobowiązanie Miejskiej Kasy Oszczędności, odpowiada młodszy inowrocławski wiceprez. i dyrektor, wynoszącym ca 15 mil. zł.
Miejska Kasa Oszczędności Inowrocław — Rynek nr. 5
Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności.

Z podpisie „Dziennik Kujawski”
Kwit miesięczny
na zamówienie gazety.
Nizel podpisany zamawia na urządzie pocztowym w mieście

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Uprocent. i ino.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc marzec	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.
Ino nazwa zamawiającego. Płatniczenie osob. Z odebrania powyższej sumy kuitujemy. dnia

Kwit miesięczny
na zamówienie gazety.
Nizel podpisany zamawia na urządzie pocztowym w mieście

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Uprocent. i ino.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc marzec	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza
Ino nazwa zamawiającego Płatniczenie osob. Z odebrania powyższej sumy kuitujemy. dnia